

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂-3¹/₂ popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12-1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 20 gr. za mm. Jednosp., ogłoszenia mieszkalniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cie lamowy, za tekstem 10-cie lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Święto narodzin Człowieczeństwa.

U kolebki całej, współczesnej cywilizacji stoi ten jeden dzień. Cała po tęga t. zw. kaukaskiej rasy, jej wyższość tak wielostronna nad resztą globu ziemskiego wywodzi się z niewielkiego i dosyć podłego... pomimo słów starej kolendy — miasteczka dawanej Judei. Potęga tak materialna, jak bardzo zmaterializowany jest nowoczesny świat. Olbrzymi gmach kapitału, milionów jego niewolników — mniejsza, czy bardziej tragiczna, nędza, rządy, armaty i gazy trujące, wielkie fabryki i banki, kołosa najrozmaitsze od miast pływających po morzach, wielkie afery pieniężne, wielkie oszustwa dziejowe, zarozumiałe tyranie i dyktatury nieuków i doktrynerów — wszystko to jest zwyrodnieniem posiewu Betlejemskiego Zdarzenia i dzieła Boskiego Nauczyciela ludzkości.

Dziś, kiedy od żarów równika do martwej ciszy biegunów, zarówno pod zwrotnikami, jak w blasku zorzy polarnej, ten dzień święcony jest wszędzie i z jednakową czcią — szczególnie łatwo przychodzi nam na myśl różne problemy o zasadniczej mierze. Jedno z najpierwszych wysuwa się groźne pytanie — ku czemu idzie ludzkość? Jak łatwo zdołała zapomnieć cemu była przed dniem betlejemskim i co jej przyniosł Ten, który tam przybrał śmiertelne pozory i kształty. Zapomnieć o tem, że święto dzisiejsze jest świętem rocznicy narodzin pełnego jej człowieczeństwa. Świętem przełomu w etyce i losach świata. Zdołała zapomnieć o tem, że całą sumę wszystkiego, posiadanego przez człowieka, duchowych i materialnych dziedzin, stamtąd wyniosła.

I kiedy dzisiaj widzimy ją taką, jaka jest, kiedy pod pozorami wszystkich cnót, wszelkiej sprawiedliwości, prawości i tym podobnych i efektywnych szyldów, kryje się robaczywe wnętrze najrozmaitszych zbrodni — tem większa ogarnia nas fala pesymizmu. I jeszcze większa wobec czynnie jawnych akcyj w kierunku tępienia tego czem nas obdarzył Zbawiciel Świata. Pienią się i szaleją przeróżne nacjonalizmy, nienawiść świeci się teraz zupełnie ostentacyjnie. Gdy początkowo jeszcze skrywano pod maską obłudnych zapewnień istotne tendencje i akcje, dzisiaj już coraz szerzej odrzuca się wielkie zasady etyczne, najistotniejszą treść chrystjanizmu. Więcej — bo nawet jest przekreślony sam chrystjanizm. Nietylko rozwały się marzenia o stosowaniu chrześcijańskiej etyki jednostki w życiu ciu narodów i państw, ale z zapowaniem zasad „egoizmu narodowego”, zaczyna być wydalana etyka ta z życia jednostki. Przeglądając się temu wszystkiemu nie możemy oprzeć się myśli, że dzisiaj świat nieuchronnie do jakiejś prze katastrofy. Co będzie tą katastrofą — czy nowa wojna światowa, jeszcze straszliwsza niż miniona i najstraszliwsza w dziejach, czy rewolucja powszechna, czy — „złote niebezpieczeństwo”?... To pewnie, że zbliża się ono wielkimi krokami. Wskazuje na to nietylko owo grzęźnięcie świata w bagnie wymionego zła, ale i ciągle rosnące napięcie antagonizmów i narastanie powszechne chęciowości nienasyconej, żądź z bogactwami się cudzym kosztem, karmienia się cudną krzywdą.

To jest przyczyną osławionego „kryzysu”. Źródła tej klęski, może po przedzającej straszniejsze, leżą nie w złych obliczeniach, nietylko w samych defektach równowagi materialnej świata, ale w jego psychice w morale współczesnej ludzkości W tej żartoczności powszechnej, nie



Kościół Bożego Narodzenia w Betleem wzniesiony na miejscu ubogiej stajenki, w której Chrystus się narodził.

ustającej chęci kradzieży, grabienia prawdziwego chrześcijaństwa. Skąd cudzego dobra. żęby wreszcie się wzięli, skoro najościejniejsi jego obrońcy, wcale nie wy

silają się w tym kierunku, wcale nie świecą przykładem wcielania jego cnót, nietylko w życiu codziennym, ale i oficjalnym. Bronią najwięcej swych, materialnych zupełnie, potrzeb i żądz.

Gdyby za rzeczywistość jedyną, uznać materję i nie dopuszczać istnienia żadnych czynników nadrzędnych nad nią, nad całym światem — zarysowany tu obraz byłby wręcz rozpaczliwy. Nie mamy przecież istotnych powodów, aby tak myśleć. Jeśli pojedyncze jednostki, czy też całe gromady, ogarnia takie przekonanie, wina to ułomności ludzkiej natury. Tej ułomności, która doprowadziła do wypaczenia w zastosowaniu doczesnym nauki Boga-Człowieka.

Wielkie jest piękno owej decydującej w życiu ludzkości, chwili. Noc betlejemka już w prostym, ewangelicznym opisie, w niewielu słowach za wiera je w ośniewającej mierze. W ciszy zimowej w noc wigilijną, na wygwieżdżonym niebie naszej zimnej strefy, wydaje się, że — jest coś z tego piękna. Zda się, że skądś, jakiś spokój, zsyłany, spływa na ziemię i do serc wszystkich ludzi.

Mistrz-cudotwórca, jeden z największych artystów polskiego słowa, Sienkiewicz, mówił o cudnym spokoju równin nadmorskich Belgii. Mówił, że wieczorami zdaje się, że sam Chrystus przechodzi przez te wybrze-

Wszystkim Czytelnikom, Prenumeratorom i Sympatykom tradycyjnym złączam składają najlepsze życzenia Wesołych Świąt
REDAKCJA I ADMINISTRACJA „KURJERA WILEŃSKIEGO”.

Torgler uniewinniony.

Bułgarzy uniewinnieni. Luebbe skazany na śmierć.

LIPSK, (Pat). Ostatni dzień sensacyjnego procesu o podpalenie Reichstagu zgrupował w Trybunale Rzeszy

najwybitniejsze osobowości świata politycznego, urzędniczego i prawniczego. Galerje dla publiczności zapelnio-



TORGLER.



VAN DER LUEBBE.

za. Może to właśnie w naszą śnieżystą noc wigilijną, Chrystus po naszych cichych równinach chadza? I wtedy wszystko przenika i kładzie nam dłoń na serca i uspakaja i godzi...

Wtedy stajemy się lepsi, bogatsi duchowo, aż do następnej wigilji... To nas może ratuje... To jest może — w metaforycznym ujęciu — światłem rozjaśniającem ponurość życia na ziemi.

ne do ostatniego miejsca. Również i przedstawiciele prasy zjawili się niezwykle licznie. W sali obecne były żona i matka Torglera, matka i siostra Dymitrowa i żona Popowa.

Wśród zupełnej ciszy przewodniczący ogłosił wyrok, moją którego oskarżeni TORGLER, DYMITROW, POPOW I TANEW ZOSTALI UWOLNIENI. Oskarżony van der LUEBBE SKAZANY ZOSTAŁ ZA ZDRADĘ STANU W POŁĄCZENIU Z CIĘŻKĄ ZBRODNIĄ PODPALENIA REICHSTAGU I TRZECH DALSZYCH GMACHÓW PUBLICZNYCH — NA KARĘ ŚMIERCI i dożywotnią utratę praw obywatelskich. Koszta procesu ponosi skarbn państwa.

Oskarżeni wyrok przyjęli spokojnie. Van der Luebbe pozostał ten sam, niewzruszony i całkowicie apatyczny. (Uzasadnienie wyroku na str. 2-cj).

RZECZPOSPOLITA POLSKA MINISTERSTWO SKARBU

Obwieszczenie

Ministerstwo Skarbu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że zgodnie z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 694) w przeddzień 1-go losowania Bonów Funduszu Inwestycyjnego, t. j. 27 grudnia 1933 r. o godzinie 12-tej w dużej sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu (Rymarska 3) odbędzie się w obecności Komisji Rządowej publiczne wsypanie do koła losowań 40.000 zwitków z numerami Bonów Funduszu Inwestycyjnego.

Przed wsypaniem zwitków do koła każda osoba z pośród obecnej publiczności będzie miała prawo żądać sprawdzenia jednego dowolnego numeru bonu, czy znajduje się on w liczbie przygotowanych zwitków, poczem zwitki będą do koła wsypane, samo zaś koło zostanie przez Komisję opieczętowane.

Pierwsze publiczne losowanie Bonów Funduszu Inwestycyjnego odbędzie się w tejże sali dnia 28 grudnia 1933 r. o godzinie 2-jej min. 30.

MINISTERSTWO SKARBU.

JUŻ SA
NOWE
ŻAGARY
DONABYCIA
W KIOSKACH
I KSIĘGARNIACH

Kronika telegraficzna.

— Dolfuss — Mussoliniemu. Posel austriacki przy rządzie włoskim Rintelen wręczył szefowi rządu włoskiego Mussoliniemu wspaniałego białego wierzchowca, dar kancelarza Austrii, Dollfussa.

— Rząd pruski wydał rozporządzenie, zakazujące rabinom należenie do 1. zw. deputacji szkolnych.

— Były pruski minister opieki społecznej i przywódca centrum katolickiego Hirtsfierer został dziś wyrokiem sądu karnego w Bochum uznany winnym przekupstwa i skazany na 6 miesięcy więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich na okres trzech lat. Sąd zastosował wobec Hirtsfiera najwyższy wymiar kary.

— Podpisana została konwencja kolejowa między Włochami a Stolicą Apostolską. Konwencje podpisali z ramienia Watykanu J. Em. Kardynał sekretarz stanu Eugeniusz Pacelli, z ramienia Królestwa Italji hr. de Vecchi di Val Cisono, ambasador króla Italji przy Stolicy Apostolskiej.



Fabr. „Rapid”, Warszawa, Graniczna 9.



Zdrowe dziecko - to szczęście matki!



Każda przeczna matka daje swemu dziecku od najmłodszych jego lat Emulsję Tranową Scotta, jako środek odżywczy i wzmacniający. Emulsja Scotta zawiera obfitujący w witaminy A i D. oryginalny norweski tran leczniczy, który uodparnia organizm dziecka. Ponadto wchodzące w skład Emulsji Scotta sole wapniowo-fosforowe wzmacniają i odżywiają kości. Dzieci, które piją regularnie Emulsję Scotta mają proste nozki i mocne białe zęby. Emulsja Scotta jest przyjemna w smaku i lekkostrawna. Winna to jednak być

Emulsja Tranowa Scotta

Do nabycia już od zł. 2.

WSZYSTKIM SWYM SZ. KLIENTOM ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

ZASYLAJA

ZAKŁADY GRAFICZNE

„ZNICZ”

Hiszpanja — Watykan.

PARYŻ, (Pat.) Z Madrytu donoszą, że rząd hiszpański zdecydował się na wiązanie rokowania ze Stolicą Apostolską. Na pierwszego ambasadora hiszpańskiego przy Stolicy Apostolskiej upatrzony jest Sanchez Albornoz, a minister spraw zagranicznych.

W Londynie, (Pat.) Analizując wczorajsze rozmowy Simona z rządem francuskim „Times” stwierdza, że Simon zapewnił ministrów francuskich o niezłomnym postanowieniu Wielkiej Brytanji poparcia Ligi Narodów i zachowania zasad obecnego paktu Ligi Narodów.

Simon zwolennikiem Genewy.

LONDYN, (Pat.) Analizując wczorajsze rozmowy Simona z rządem francuskim „Times” stwierdza, że Simon zapewnił ministrów francuskich o niezłomnym postanowieniu Wielkiej Brytanji poparcia Ligi Narodów i zachowania zasad obecnego paktu Ligi Narodów.

W Londynie, (Pat.) Analizując wczorajsze rozmowy Simona z rządem francuskim „Times” stwierdza, że Simon zapewnił ministrów francuskich o niezłomnym postanowieniu Wielkiej Brytanji poparcia Ligi Narodów i zachowania zasad obecnego paktu Ligi Narodów.

Wybory do senatu w Rumunji.

BUKARESZT, (Pat.) Wybory do senatu odbyły się w całym kraju w zupełnym spokoju. Wszędzie przeszli kandydaci stronnictwa liberalnego z wyjątkiem 3-ch departamentów w Siedmiogrodzie, gdzie odniosło zwycięstwo trzech kandydatów węgierskich. Obrano 113 senatorów. Pozostaje do wybrania jeszcze 91 senatorów.

W Bukareszcie, (Pat.) Wybory do senatu odbyły się w całym kraju w zupełnym spokoju. Wszędzie przeszli kandydaci stronnictwa liberalnego z wyjątkiem 3-ch departamentów w Siedmiogrodzie, gdzie odniosło zwycięstwo trzech kandydatów węgierskich. Obrano 113 senatorów. Pozostaje do wybrania jeszcze 91 senatorów.

WSZYSTKIM SWYM SZANOWNYM KLIENTOM ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

ZASYLA

BIURO REKLAMOWE STEFANA GRABOWSKIEGO

WILNO, GARBARSKA 1, TEL. 82

A jednak HERBATA z Kopernikami



jest najlepsza Żądać wszędzie

Pod Protektoratem Jego Magnific. Rekt. U.S.B. prof. dr. Witolda Staniewicza i Gen. Brygady Stanisława Skwarczyńskiego odbędzie się W Salonach Kasyna Garnizonowego BAL SYLWESTROWY Akad. Oddz. Zw. Strz. początek o godz. 2^o-ej.

ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA.

W wojsku.

Może nigdzie tak skrzętnie tradycje nie są przechowywane jak w wojsku: wszelkie święta narodowe i religijne są tu obchodzone z całą uroczystością. Tak jest też i ze Świętami Bożego Narodzenia. Tradycyjne drzewko rokrocznie zdobi szare izby koszar. Władze wojskowe zdają sobie sprawę jak przykro jest, odbywającym powinność, spędzać święta, mające swoisty urok i pełne wspomnień, zdala od swoich bliskich, nie mogąc się z nimi podzielić tradycyjnym opłatkiem. Choć większość żołnierzy otrzymuje kilka dni urlopu, aby mogli święta spędzić w domu, to jednak w koszarach zawsze pozostaje dosyć liczna gromadka, której trzeba jakoś ten czas uprzyjemnić. Muszą jednym słowem chłopczyńska czuć się w święta weselo.

Pierwsza rzecz — choinka — a jakże. Bez tego przecież niema świąt, a wigilia wyglądałaby conajmniej smutno. Przed wieczorem jest już drzewko. Jak się znalazło w koszarach — trudno dociec, może kupiono je na rynku, u chłopca, a może ktoś przysłał.

Wojakom nie zjawia się zawily problem, jak drzewko ubrać, no — i rzecz ważniejsza — czem. Kupić trudno, bo to i rzecz nieprzyjemna wydawać grosiwo w dzisiejszych ciężkich czasach, a przytem gdyby się nawet chciało, to znowu brak forsy, bo chuda kiesza żołnierska ma jeszcze inne wydatki, trzeba przecież w drugi dzień świąt postawić się wobec Mańci od pani „aptykarskiej” i pójść z nią do kina. Wobec powyższego trzeba jakoś radzić tańszym kosztem, robi się wszystko we własnym zakresie, mając na względzie samowystarczalność i wyroby ściśle „krajowe”.

Nabywa się jedynie świeczki i coś świecącego, bo to trudno już samemu sprokurować. Po paru godzinach ważną zagadką jest rozwiazanie, chłoinka jest ubrana Czy dobrze? Napewno, bo i tania, i z humorem. Z pod choinki szczerzą swe żądla na dwie strony karabiny maszynowe, a na czubek drzewa nałożony hełm wygląda jakby miał być chronić przed czemś. Wśród ozdób jest i maska gazowa, i bagnet i inne utensylja rzemiosła wojennego. Obok tych militarnych „drobnostek” są bardziej cywilne jak „cze kolada”, orzechy i t. p. zakupione już przez pułk.

Pod drzewkiem leży kilka paczek z drobnymi żośliwosciami. Adresy brzmią: „Dla Pana Szeffa” oraz kilku innych osobistości wyróżnionych z racji piastowanych godności lub cech charakterystycznych. Wreszcie odzywa się trąbka. To „sam pan kucharz” daje znać, że upitrasil już kolację i można się po nią w należyty porządku zgłosić. Na kolację przychodzą oficerowie, aby ze swymi wychowanymi podzielić się opłatkiem i serdecznie pogawędzić parę chwil. Przy sposobności przynoszą większe ilości papierosów. Zaczynają się śpiewy. Hałas coraz większy. Wreszcie zegar ko szarowy — trąbka — daje sygnał na apel wieczorny, kładąc kres zabawie. Po godzinie slychać tylko oddechy śpiących.

W pierwszy dzień świąt odbywa się uroczysty obiad. „Fasuje” się papierosy i piwo i, rzecz w służbie nader rzadka, — wódka. Na wieczór są przeputki, w Domu Żołnierza można się zabawić i dobrze i tanio. Na drugi dzień przydzielana jest dla każdego oddziału pewna ilość biletów do kin, do których z uciechą podąża zwarta gromadka szarych mundurów, śpiewa

jąc po drodze „Oj, nie wiecie, wy cywile, jak to w wojsku służyć miłe”.

U sportowców.

Padające płatki śniegu budziły i budzić chyba zawsze będą wspomnienia przeżytych zim. Śnieg działa rozwesalająco. Jego biel ma jakąś tajemniczą siłę, która tworzy szereg zamiarów, projektów. Siła ta buduje plany, które zostają wprowadzane w czyn już u samego początku pięknej zimy.

Zima jest bodaj najpiękniejszą porą roku, a treść jej znacznie wzbogaciła się przez szereg urozmaiconych atrakcyj sportowych. Jeszcze do tak niedawna zima była porą roku, w której ludzie zamykali się w szczerline oklepanych pokojach, spędzając dni w sposób niezbyt zachwycający. Życie w zimie przysalało zupełnie, a tylko od czasu do czasu słyszało się w oddali dźwięki trąbki myśliwskiej, lub dzwonki sanek pędzącego kuliga.

Życie pędzi jednak dalej. Na drodze nie widzimy już utartych śladów, ani kierowniczych słupów, bo życie sportowe nie lubi snobizmu i płynie swobodnie bez specjalnych ograniczeń.

Tradycją było ongiś spędzanie świąt w domu. Siedzieli się przy rozgrzanym piecu, luszcząc smaczne orzechy. Młodzież słuchała bajeczek o partych treściach swoją na przeżyciach nieznanych. Wolno sączyło się szaremi godzinami stare życie.

Teraz życie zmieniło się zupełnie. Dzisiejsza młodzież nie lubi siedzieć w domu. Ba Nawet świąt nie chcą marnować przy piecu.

Młodzież rwie się do sportu. Woli wolne chwile od zajęć spędzić na świeżym powietrzu, biegać wzgórzami, względnie kracząc się na lodzie.

Sport jest dzisiaj największą rozkoszą życia.

Stwarza się jednak dość wielki kontrast między teraźniejszością, a przeszłością. Kontrast ten odczuwa się w każdym najmniejszym nawet ognisku rodzinnym, ale czyż mamy dzisiaj prawo oceniać, że dwa różne światy?

Świat porywów, chęci i upodobań dzisiejszej młodzieży jest nadzwyczaj ciekawy. Nie zrywa ona z tradycją. Umie uszanować wszystko, co jest święte, ale w końcu postąpi tak jak będzie jej lepiej, wygodniej, weselej.

Długość tej przeżawie święta spędza poza domem. Nie ubiera się w

smokingi. Nie siedzi w domu, czekając wizyt i t. d.

Spotyka się na śniegu i na nim właśnie składa sobie szczerze sportowe życzenia. Biegają rozpedzone narty. Ciągają się długie tajemnicze ślady. Śnieg lśni w słońcu, a słońce uśmiecha się pełne radości, że może nareszcie nie przez zamarznąte szyby przyglądać się synom ziemi.

Rozwiesza nas czar śnieżnej zimy, a bajkę szmerze oszroniona pełna piękna i poezji, przydorożna sosna.

Prostota i swoboda. Młodość i szczęście. Zima i narty. Sport i zdrowie.

Powyższe słowa wiążą bogatą treść najrozmaitszych przeżyć, które pozostawiają na cale życie niezatarte wspomnienia, a czy wspomnienia te są miłsze od wspomnień naszych, babek i dziadków, trudno osądzić. Mam jednak wrażenie, że my w czasie świąt bawimy się lepiej.

Tamte, co kiedyś dawno już było, pozostanie pięknym obrazkiem, obok którego znowu zaczyna nowe, przeszłoliczne malowanki w stylu modern. Zaczyna kształtować się nowa tradycja, która powstaje ze sportu, śniegu i mrozu.

J. N.

MOJŻESZ RYNDZIUŃSKI

Właściciel domu bankowego.
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ulicy Żeligowskiego 5 nastąpi w niedzielę dn. 24 grudnia r. b. o godz. 12-ej.
O czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu.
SYN I KREWNI.

Teatr Muz. „Lutnia“

GRUDZIEŃ 1933
31
NIEDZIELA
SYLWESTRA
obchodzą wszyscy radośnie i wesolo o godz. 11.30 wiecz.
NA WIELKIEJ REWJI
w Teatrze Muz. „Lutnia“

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Repertuar świąteczny
Niedziela 24.XII. g. 8.15. „TARG NA DZIEWCZĘTA“
Poniedziałek 25.XII. g. 4 p. p. „POD BIAŁYM KONIEM“ (ceny znizone), g. 8.15 w. „TARG NA DZIEWCZĘTA“
Wtorek 26.XII. g. 12.30 „BAJKA DLA DZIECI“ g. 4 p. p. „POD BIAŁYM KONIEM“ (ceny znizone), g. 8.15 w. „TARG NA DZIEWCZĘTA“
Środa 27.XII. godz. 8.15 w. „TARG NA DZIEWCZĘTA“.

SŁOŃCE-POŁUDNIA POD-POLSKA-CHOINKĄ

To bilet na wycieczkę morską okrętem „KOŚCIUSZKO”
MAROKKO — WYSPI KANARYJSKIE — MADEIRA
od 5 do 29 kwietnia 1934 roku
Ceny od zł. 650.—
LINJA GDYNIA — AMERYKA
Warszawa, ul. Marszałkowska 116
Gdynia — Lwów — Kraków — Rzeszów
Orbis, Wagons-Lits-Cook.

Proces o podpalenie Reichstagu. Uzasadnienie wyroku.

We wstępnym uzasadnieniu wyroku przewodniczący stwierdził, że oskarżony van der Luebbe musiał mieć współników, którzy — jak rozprawa główna wykazała — rekrutowali się z elementów spośród partii komunistycznej, ponoszącej, wskutek swej wyrotowej działalności, moralną odpowiedzialność za zbrodnię.

W stosunku do oskarżonego Torgiera, Tanewa, Popowa i Dymitrowa rozprawa główna nie ujawniła ich współdziałania w zbrodni, jakkolwiek nie jest uzasadnione przypuszczenie, iż komunizm był głównym ośrodkiem, z którego rozchodziły się nieci podpalenia Reichstagu. W dłuższym wywodzie przewodniczący podaje szczegółowej i częściowo krytycznej analizie zeznania poszczególnych świadków, wśród nich Grotbego, Kunczaka, Helmera i innych, które również i w łonie trybunału nie wzbudziły zaufania. Uzasadnienie wyroku poświęca również słowa krytyki Księdze Brunatnej i londyńskiej komisji prawniczej.

Zbrodnia podpalenia Reichstagu — ciągnie dalej przewodniczący — miała znaczenie wybitnie polityczne i służyć miała komunistom jako sygnał rewolucji. Minister Goebbels powiedział słusznie, że narodowi socjaliści, którzy większość społeczeństwa od stycznia r. b. mieli już za sobą, nie potrzebowali uciekać się do nielegalnych środków przewrotu. Dla nich wynik wyborów z dnia 5.III był już przesądzony. Ze współwinnych zbrodni należy szukać w łonie partii komunistycznej, dowodzi fakt, iż van der Luebbe w pojęciu trybunału jest komunistą zawierają wielką ilość zarzutów pod adresem. Dalsze uzasadnienia przewodniczącego sem niemieckiej partii komunistycznej, której jedynym celem — zdaniem przewodniczącego — było zniszczenie istniejącego ustroju i utworzenie dyktatury proletariatu w Niemczech.

Działki ziemi

dwojowej wielkości nad brzegiem rzeki, 13 km. od Wilna, 3 km. od stacji kolejowej, do sprzedania na dogodnych warunkach.
Wilno, Piłsudskiego 13 — 5.

Na zakończenie wreszcie przewodniczący stwierdza, że czyn Holendra posiadał wszelkie znamiona hasła przewrotu i wobec van der Luebbe — zgodnie z brzmieniem §§ 81 i 82 niemieckiego kodeksu karnego — musiał być skazany na karę śmierci. Pozostałych oskarżonych, z braku dostatecznych dowodów winy, należało zwolnić.

LIPSK. (Pat.) Obronca Torgiera dr. Sack, zainteresowany przez dziennikarzy bezpośrednio po zakończeniu rozprawy, oświadczył, że klient jego zostanie bezwzględnie z więzienia zwolniony. Jednakże ze swej strony, ze względu na osobiste bezpieczeństwo, zalecił mu dobrowolnie udanie się do Schutzhaftu, czyli innej słowy, do obozu koncentracyjnego. Pozostali oskarżeni, mianowicie Dymitrow, Popow i Tanew — wg

T-WO BROWARU „SZOPEN“ W WILNIE S. A.

STALE DOSTARCZA W JEDNAKOWEJ DOSKONAŁEJ JAKOŚCI
PIWO DUBELTOWE — ŻÓRAWINĘ

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— Wschód — Orient. Wyszł z druku Nr. 3-4 kwartalnika „Wschód” wydawanego przez Orientalistyczne Koło Młodych w Warszawie.

Artykuł wstępnym podkreśla jeden z naciekawczych przejawów życia politycznego powojennego świata, a mianowicie neouniwersalistyczną koncepcję ZSRR, w walce z coraz to potężniejszymi prądami nacjonalistycznymi. Znakomity znawca teorii bolszewizmu Stanisław Glass podaje obszerną analizę jego zagadnień rozwojowych na przestrzeni ubiegłego trzydziestolecia, przeprowadzając niezwykle ciekawe zestawienie Marxa i innych klasyków komunizmu z ideami Lenina i inn. Czesław Bobrowski daje obszerny artykuł o elicie rządzącej w Rosji Sowieckiej — o tych prawdziwych „udarnikach” nowego ustroju społecznego. Dr. Abdullah Zihni, z okazji 50-lecia pisma „Terdyman”, poświęca wspomnienie jego założycielowi Ismail Beey Gasprinskiemu. Podpisany litera mi R. D. Artykuł zajmuje się najważniejszym problemem Europy, a mianowicie teorią i praktyką wschodniej polityki Niemiec, analizując zarówno dążenia epoki wilhelmskiej jak i dzisiejszych hitlerowskich Niemiec. Wreszcie dwa artykuły poświęcone Dalekiemu Wschodowi — jeden Jana Jaworskiego o roli tajnych związków w rewolucji chińskiej, drugi W. A. Zhyzewskego o nacjonalizmie japońskim.

Miscellanea dają nam ciekawy przegląd aktualnej orientacji na szczególne uwagi dającym znajdujemy świetne przekłady Inwokacji z I księgi „Pana Tadeusza” i sonet „Stepy Akermajskie” — A. Mickiewicza na język ukraiński, dokonane przez Maksyma

Na tem o godzinie 10.30 rozprawę za kończono.
Pod koniec Dymitrow jeszcze usiłuje zabrać głos, przewodniczący jednakże kategorycznie prosi go o odrzucenie.

Tak więc sensacyjny proces o podpalenie Reichstagu dziś, po trzydziestoczelnym trwaniu, znalazł swe ostateczne zakończenie.

Na tem o godzinie 10.30 rozprawę za kończono.
Pod koniec Dymitrow jeszcze usiłuje zabrać głos, przewodniczący jednakże kategorycznie prosi go o odrzucenie.

LIPSK. (Pat.) Rodziny oskarżonych: matka i żona Torgiera, matka i siostra Dymitrowa oraz żona Torgiera przyjęły wyrok ze łzami w oczach i natychmiast udały się do więzienia, aby oskarżonym złożyć pierwsze gratulacje. Najbardziej wzruszona z radości była żona Torgiera.

REGULUJE ŻOŁĄDEK

Herbata Przeoczyślająca „Plantol” Maj. A. Bułowski

NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK

Jagiellońska 16, m. 9
Komple na beletrystykę do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Dział naukowy. — Każdy „bononem” otrzymuje premjum.
Czynna od godz. 11-ej do 18-ej.
Warunki przystępne.

Rydzkiego oraz fragment poematu gruzińskiego poety XII w. Szoty Rustaweli, łączącego czar wschodniej poezji z romantyzmem średniowiecznych Minnaesängerów. Całości wreszcie tego interesującego numeru dopełnia szereg recenzji z aktualnych wydawnictw.

Miła szata zewnętrzna i staranne wykona doszła w końcu do wniosku, że najwłaściwszym podarunkiem dla męża będzie zegarek do zegarka.

Piękny ten srebrny zegarek, odziedziczony po ojcu, nie był w kieszeni dostatecznie zabezpieczony. Zdecydowała się, że kupi dewizkę, chociażby miała ją nawet drogo kosztować.

Tymczasem mąż, patrząc z miłością na żonę, zastanawiał się, co jej sprawi największą radość. Wieczorem był już zdecydowany. — Kupię jej piękny sztyldretowy grzebień — powiedział — widząc jak rozczesuje swe wspaniałe, niemal do ziemi się gające włosy. — To ją najbardziej ucieszy!

A kiedy w dniu wigilijnym zabłysła pierwsza gwiazda, zbliżył się do siebie, tuląc w dłoniach swoje podarunki.

Mimo wszystko drłeli oboje i serca ich były bardzo głośno. Nie dziwnego. Oboje czuli, że zdobyli się na wielką ofiarę. Ona, by mu ofiarować dewizkę do zegarka dała sobie obieć swoje wspaniałe włosy, a on sprzedał zegarek, by jej kupić grzebień.

Stara, znana historia i nadaje się raczej do rubryki: „Uśmiech z lezka”.

Wel.



Tradycje ludowe Bożego Narodzenia na naszych ziemiach.

Przyspieszony bieg współczesnego życia kładzie nowe warstwy na naszą kulturę. Tworzy się powłoka, która de finitywnie zatwierdza proces niwelacyjny międzynarodowego oblicza kulturalno-obyczajowego.

Dawne formy idą siłą rzeczy do lamusa historii, jak strzępy zniszczonego ubrania, — starsze myśli ustępują miejsca młodym i odmłodzonym lepiej dostosowanym do nowych warunków.

Coraz mniej interesuje nas przeszłość, której wieki stworzyły dzisiejszą rzeczywistość. Żyjemy za to pełnią jutra, szukamy bezustannie nowych dróg.

To my z miast, my zapatrzeni we własny „intelektualizm” jak joga we własny peppek.

Za nami w pewnym oddaleniu kulturowym kroczy wieś, przechowująca żywe echa prastarych tradycji i będąca pod wieloma względami prawdziwym skarbcem historycznej przeszłości kulturalnej.

Z tych też względów możemy obserwować ostatnio w niektórych państwach ostry zwrot twarzą do wsi — jakby nagłe spojrzenie we własne niedoceniane przedtem oblicze. Narodowe Niemcy szukają pod wiejskimi strzechami wykładników germańskiej kultury, — Mussolini usiłuje przełłaniać stare pędy wsi na współczesną kulturę miast.

Ludność wiejska ziemi wileńskiej przechowuje również w swoich tradycjach ciekawe echa bliższej i dalszej przeszłości z dziejów może wielu narodów, następujących kolejno na tych ziemiach.

Interesuje nas w tej chwili Boże Narodzenie. Przyjrzyjmy się więc obrzędowości tego święta u ludu naszych ziem, uwzględniając możliwie starsze tradycje.

Pierwsza fala chrześcijaństwa przyniosła na nasze ziemie obrzędowość Bożego Narodzenia, która obok zasadniczych pierwiastków chrześcijańskich niewątpliwie miała w sobie sporo ruchliwej i psotliwej wesołości rzymskich Saturnali. Ziemię Północy zmroziły jednakże tę wesołość. Obrzędowość Bożego Narodzenia na naszych ziemiach nabrała cech spokojnej powagi i zapatrzenia się w świat duchów.

Boże Narodzenie na południu jest świętem wielkiej radości i psotliwego rozkrzyżowania, — u nas na wsi — raczej jakimś misterjum cisy i zamyslenia.

Lud nasz prowadzący życie przedewszystkiem rolnika i organicznie związany z „matką ziemią” oraz kultuwający cześć dla przodków, wprowadził do obrzędowości B. N. także kult przodków — i trwał przy tem długo, bo trwa jeszcze dziś, głuchy na prądy biegnących stuleci.

Kulminacyjnym punktem B. N. jest wieczór i noc wigilijna.

Fantazja ludowa wielu narodów nadała temu okresowi przedziwny czar, przekształcając świat rzeczywisty w niesamowitą bajkę. Jak podaje prof. Klinger — „Zgodnie z wierzeniem sycylijskim, francuskim i ukraińskim, otwiera się wtedy wnętrza

ziemi i jasnym płomieniem goreją ukryte w niem skarby. Zgodnie z wierzeniem jeszcze bardziej rozpowszechnionem, bo obejmującym Francję, Czechy, Polskę, Ukrainę i t. d., woda w źródłach, potokach i rzekach zamienia się na chwilę w wino, czasem w wino i miód, niekiedy nawet w płynne złoto” i t. d. i t. d.

W wierzeniach ludu naszych ziem wieczór i noc wigilijna mają również silną ekspresję niesamowitości. Opiszę je tu na podstawie informacji, udzielonych mi przez p. M. Pieciukiewicza, bibliotekarza Instytutu Badań Europy Wschodniej.

Dzień wigilijny w gospodarstwie wiejskiem upływa na przygotowania. W okresie świąt pracować nie wolno pod groźbą ściągnięcia na siebie niełaski duchów, „które przychodzą wtedy na ziemię i mogą szkodzić bydłu i ludziom, — dlatego każdy skrzętny gospodarz porządkuje gospodarstwo nazewnątrz domu. Doprowadza narzędzia rolnicze do porządku, przygotowuje drzewo na opał na „świętynie wieczary” t. j. na okres od wigilii aż do Trzech Króli, tnie siecz-

kę dla bydła również na zapas, miele mąkę na żarnach na chleb lub na błiny — słowem zabezpiecza się gruntownie przed niemiłą ewentualnością złamania zakazu pracy w okresie świątecznym, co może pociągnąć za sobą przykre następstwa. Naprzykład kręcenie żarn w czasie świąt może być przyczyną „kręcka” u owiec, a nawet i u ludzi. Niektórzy gospodarze w tym dniu okręcają drzewa owocowe słomianą „wiązmą”, co ma moc zabezpieczającą przed robactwem.

Dzień wigilijny gospodini upływa również na przygotowania — jednakże już wewnątrz domu. Robi generalne sprzątanie w mieszkaniu i sporządza tradycyjne potrawy wigilijne. A więc przedewszystkiem „kućcie” — zasadniczą potrawę wigilijną — jęczmienną, robioną w stępie. W niektórych okolicach „kućcia” robiona jest z pszenicy. Następnie — kisiel owsiany, kisiel „czyrwony” z żyrawy, suszone jabłka, gruszeki oraz sliwki. — „klocki” jęczmień albo pszenne zalewane wodą słodzoną z makiem, — potem idzie ryba, kapusta z grzybami i t. p. w zależności od

zamożności danego gospodarstwa. Gospodini, gotując potrawy wigilijne, zdejmując łyżką tak zwany „nakip” i rzuca go w kąta dla duchów przodków.

Przez cały dzień wigilijny starają się jeść najmniej albo wcale. W parę godzin po zmierzchu gospodarz przynosi narecz siana i rozkłada je na stole. Gospodini z kolei przykrywa je czystym i nowym obrusem. Potem przynosi „kućcie”, opłatek (w domach katolickich) i inne potrawy.

Wreszcie następuje moment najważniejszy.

Zasiadają do stołu. Pierwszy zajmuje miejsce na „pokućciu” pod obrazem najstarszy mężczyzna w rodzinie. Pan Pieciukiewicz dopatruje się w tem odgłosów ustroju patryarchalnego. Następnie gdy już wszyscy siedzą, najstarszy wstaje z pełną łyżką „kućci” w ręku i mówi — „Maroz, maroz, chadzi kućciu jeści” — albo — „Wasil, Wasil, chadzi kućciu jeści”. Jest to zmodyfikowane przywoływanie przodków na wieczerę wigilijną.

Trzeba tu zaznaczyć, że profesor Klinger całą obrzędowość B. N. na

naszych ziemiach uważa za poświęconą pamięci zmarłym.

Piec w pokoju, w którym spożywa się wieczerę, jest dobrze napalony, by duchy przodków, przybyłe na wezwanie, mogły się dobrze ogrzać.

Wieczerę spożywa się w nastroju b. uroczystym w skupionej ciszy. Odbiera się wrażenie, że moment ten łączy człowieka z duchami.

Wieczerza skończona. Wszystkie niedojedzone potrawy pozostają na stole. Wstajają od stołu zostawiają łyżki swoje naokoło misy z „kućcią”. Wierzą bowiem, że w nocy duchy przodków będą te potrawy spożywały.

W południowo - wschodniej Wileńszczyźnie i w niektórych miejscowościach w wojew. nowogródzkim najstarszy mężczyzna czy też gospodarz, rozpoczynający wieczerę przywołaniem duchów przodków, rzuca trzy łyżki „kućci” w kąta „dzieda”.

Przed wstaniem od stołu wieczerzy odbywają się wróżby. Kto wyciągnie z pod obrusa długie źdźbło, tego len będzie długi. W podobny sposób wróżą o długości życia.

Jeżeli siano było zmieszane z różnymi gatunkami zboża, niemłóconego jeszcze, to po wieczerze, po zdjęciu obrusa gospodarz pilnie rachuje: ziarenka zboża, które znajdzie na stole Zboże, którego ziarenek było najwięcej, urodzi w przyszłym roku najlepiej, dlatego też na wiosnę gospodarz siewa go najwięcej.

Po wieczerze gospodarz, posiadający pasiekę, podслуčuje przy ulu rozmowę pszczół. W noc wigilijną bowiem rozumie on ich mowę, a posłuszeństwo może wiele, bo mówią o przyszłym życiu, o doli nowej, o szczęściu, a zwiastują nieraz wiele rzeczy ważnych. Potem idzie do chlewu i słucha, co mówi bydło. W tę noc bowiem bydło mówi ludzkim językiem.

Doświadczony gospodarz uważa także na przeróżne oznaki w przyrodzie także w ciągu dnia wigilijnego. Mianowicie, — jeżeli pada śnieg — to pszczoły będą się rojły dobrze, a jeżeli na drzewach owocowych jest szron, to będzie dobrv urodzaj na owoce.

Młodzież, przedewszystkiem dziewczęta, wróżą w noc wigilijną. Wróżby te przeważnie są związane z zamążpójściem. Niektóre dziewczęta wybiegają bosą na podwórze i obejmują parkan. Jeżeli liczba objętych żerdzi będzie parzysta, wyjdzie zamąż, jeżeli nieparzysta — zostanie sama. Inne biorą narecz drzew na opał i przynoszą do domu. Parzysta liczba pólów wróży rychłe zamążpójście. Inne przynoszą z obrzy jagnię — jeżeli będzie samiec — zamążpójście.

Śmieci, zebranych w dzień wigilijny, nie wysypuje się, lecz przechowuje do wieczora dnia pierwszego. Dziewczyna bierze je wtedy i wynosi na rozstajne drogi. Sypie na cztery strony. Z której strony pies zaszczeka w tę i zamąż wyjdzie. Chłopcy nie wróżą i usiłują popsuć dziewczętom humory. Ciągłą w tym celu dookoła wsi brzoję, starając się wybronować koło, zamykające wieś, — a to w tym celu, by żadna dziewczyna nie wyszła zamąż po za obręb wsi. Pan P. dopatruje się w tem echa prastarego zabezpieczania się środkami magicznymi przeciw porwywaniu dziewcząt ze wsi na żony przez inne rody.

W noc wigilijną nikt nie śpi. Każdy stara się być na pastercu, po której ukończeniu biega wszyscy czemprędzej do domów, bo kto przyjdzie pierwszy — ten zawsze w pracy będzie pierwszy.

Po sprzątnięciu stołu wigilijnego gospodarz zabiera siano i niesie je dla bydła, udzielając każdej sztuce choć szczyptę. Jest to bowiem siano „święte”.

Tak wygląda w pobieżnym przeglądzie, oczywiście, obrzędowość Bożego Narodzenia wśród ludu na terenie ziem naszych. Zawiera ona obok elementów chrześcijańskich wiele prastarych tradycji, przekazanych nam przez pokolenia z czasów jeszcze pogańskich, sięgających w mrok dziejów, gdy obszar północno-wschodniej Europy krystalizował się pod względem etnicznym.

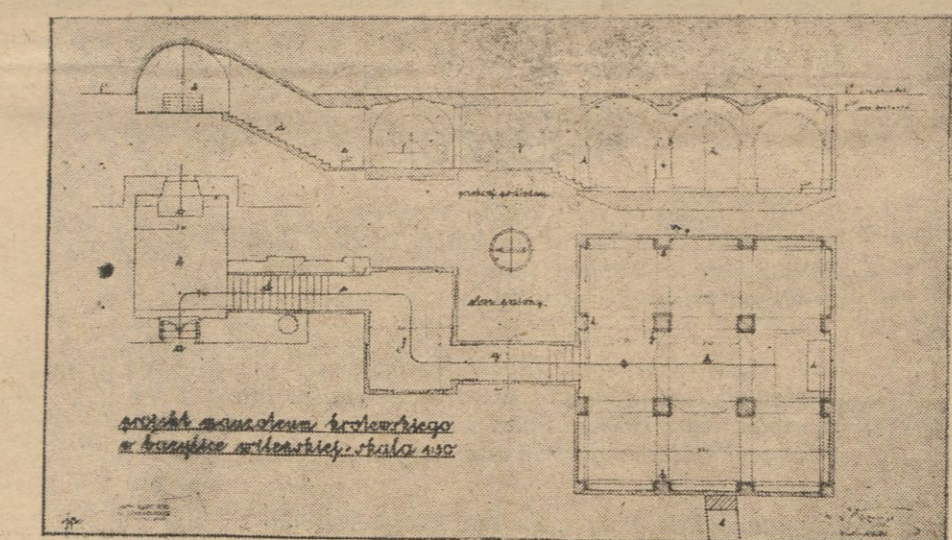
Włodzimierz Holubowicz.

Budowa mauzoleum królewskiego.

Budowa mauzoleum królewskiego w Bazylice Wileńskiej szybko posuwa się naprzód i w niedługim czasie będzie ukończona konstrukcja krypty, przedsionka i schodów. Komunikaty prasowe informowały już dawniej, że mauzoleum powstaje w tym samym miejscu, w którym zamierzał je wybudować król Zygmunt III. Świadczą o tem podmurowania pod nasady sklepienia, zachowane na ścianach fundamentów, świadczą pokłady gliny, zakładane między drewnianymi rusztami dla załamania wody gruntowej. Posiadamy dostateczne wskazówki w murach fundamentowych kaplicy, by stworzyć sobie obraz, jak wyglądać miało mauzoleum w projekcie z przed trzystu lat. Zejście do mauzoleum projektowano urządzić z malej zakręstyki przy kaplicy św. Kazimierza, zniszczonej w czasie Guczewickiej przebudowy Katedry w związku z budową południowej galerii kolumnowej. Wąski korytarzyk w zachodniej ścianie fundamentowej kaplicy, dziś wiążący się z kanałem odwadniającym dookoła Katedry, łączyłby klatkę schodową z kryptą, w której na 4 filarach wspierać się miało sklepienie.

Przeszkody, które przy ówczesnym stanie wiedzy technicznej były nie do pokonania, obecnie dają się doskonale przewyciężyć. To też projekt nowego mauzoleum, opracowany przez ś. p. prof. Juljusza Kłosa, oparł się w ogólnych zarysach na dawnej koncepcji. Tylko sprawę dostępu do mauzoleum trzeba było rozwiązać w inny sposób, gdyż nie istnieje zakręstyka przy kaplicy, a poprowadzenie schodów z pod otwartej galerii kolumnowej byłoby niemożliwe. Zaprojektowano więc początkowo umieszczenie klatki schodowej w głębi prawej nawy bocznej, w podziemiu między kaplicą św. Kazimierza i ołtarzem wikarjackim. Przestrzeń tę zajmowała krypta, wybudowana nie wcześniej niż w drugiej połowie XVII w., w której odnaleziono przed 2 laty liczne trumny, zbutwiałe i poprzeczone przez wodę. Ze krypta ta powstała od piero po najezdzie moskiewskim, czyli po r. 1661, wnioskową można z notatek w aktach kapitulnych o grzebaniu zmarłych pod nawą przy kaplicy św. Kazimierza; w r. 1642 czyni zapis ks. Olaw Alginus z warunkiem, by kapituła pochowała go w kątku przy kaplicy św. Kazimierza, a w r. 1649 zezwała kapituła na wstawienie biskupa Tyszkiewicza pogrześ pod drzwi kaplicy św. Kazimierza marszałka litewskiego Antoniego Tyszkiewicza.

Pierwszy projekt schodów do mauzoleum miał tę ujemną stronę, że otwarta klatka schodowa uszczuplałaby dość ograniczoną przestrzeń przed wejściem do kaplicy św. Kazimierza i utrudniałaby dostęp do schodów ołtarza wikarjackiego. Projekt ten został więc zmodyfikowany i to w sposób



bardzo szczęśliwy. Postanowiono wyznaczyć niewielką kryptę pod ołtarzem wikarjackim, zwaną popularnie a całkiem błędnie „Zniczem”, i stąd poprowadzić schody zejściowe. Przejście prowadzi dalej w grubości ławy fundamentowej między ostatnim filarem międzynawowym i ścianą wschodnią do przedsionka, utworzonego na miejscu wspomnianej poprzednio krypty pod prawą nawą boczną, i stąd w grubości muru fundamentowego między nawą i kaplicą św. Kazimierza — do właściwego mauzoleum. W krypcie mauzoleum 4 kwadratowe filary dzielą wnętrze na 9 pól i wspierają żagłowe sklepienia.

Absurdalne opowieści, jakoby krypta pod ołtarzem wikarjackim była pozostałością świątyni pogańskiej i jakoby tu właśnie mieścił się „Znicz”, już wielokrotnie były gruntownie wysświetlone. Ponieważ jednak zdarza się czasem, że oprowadzający po Katedrze powtarzają bezkrytycznie tę fantazyjną legendę, co mogłoby wywołać błędne przypuszczenia, że nie uszanowano dostatecznie tak cennej pamiątki przeszłości, adaptując ją dla nowych celów, trzeba jeszcze raz wyjaśnić, że krypta podolaltarzowa nie może pochodzić z czasów pogańskich, a więc z XIV wieku. Krypta ta znajduje się ponad sklepieniami wielkiego podziemia, rozciągającego się pod ca-

łem prezbiterjum, a wybudowanego w pierwszej połowie XVI w., powstać więc mogła najwcześniej w tym samym czasie, a stanowi część podmurowania pod wielki ołtarz.

Najlepiej orientujemy się w układzie mauzoleum, jeśli rozpatrzemy reprodukcję projektu, zamieszczonego przy niniejszym artykule a — wejście do krypty pod ołtarzem wikarjackim, obecnie równocześnie wejście z kościoła do mauzoleum, b — krypta pod ołtarzem wikarjackim, t. zw. „Znicz”. Krypta będzie otynkowana, c — mien sarz ze schodami zejściowymi do przedślonka. Szerokość klatki schodowej w świetle 1 m. 40 cm., wysokość 2 m. 15 cm., odległość od krypty do przedsionka 5 m. 55 cm. e — przejście, wykute w ławie fundamentowej między ostatnim filarem prawej nawy bocznej a piastrem przy ścianie wschodniej Bazyliki, f — przedsionek mauzoleum o wymiarach 4 m. 60 cm. x 3 m. 30 cm. Przesionek będzie pokryty sklepieniem bezkowem z lunetami nad otworami wejściowymi.

Okienko dawnej krypty i wylot schodów, prowadzących do niej z nawy, zamurowano, g — korytarz w grubości muru fundamentowego między nawą i kaplicą św. Kazimierza, łączący przedsionek z mauzoleum. Korytarz przechodzi przez fundament po-

łudniowej ściany Katedry i przymurowany do niego po r. 1623 fundament kaplicy św. Kazimierza. Wysokość korytarzyka 2 m. 50 cm., długość 4 m. 65 cm., h — mauzoleum. Długość ściany 9 m. 84 cm. Najwyższa wysokość w sklepieniu 3 m. 70 cm. i — ołtarz w mauzoleum, j — filary kwadratowe w przekroju, k — piasty przyściennne, l — korytarzyk z XVII w. w fundamencie ściany zachodniej kaplicy, projektowane wówczas wejście do mauzoleum.

Pierwszy etap robót przy budowie mauzoleum obejmował: wykonanie wykopu pod kaplicą św. Kazimierza, częściowe rozebranie fundamentu dawnego narożnika Katedry, rozebranie przy budowie kaplicy św. Kazimierza, zabetonowanie podłoża i wyprawienia ścian tynkiem tricosalowym. Drugi etap robót objął: rozebranie sklepienia krypty pod prawą nawą boczną, gdzie mieścić się będzie przedsionek mauzoleum, wyrównanie ścianki północnej i wschodniej oraz wybetonowanie ścianki zachodniej i południowej przedsionka, ułożenie betonowego podłoża w przedsionku, przekucie ławy fundamentowej pomiędzy filarem międzynawowym i piastrem przy ścianie wschodniej Katedry, wykucie sklepienia w krypcie pod ołtarzem wikarjackim dla wykonania przejścia z pod ołtarza do przedsionka i przekucie bloku fundamentowego między przedsionkiem i mauzoleum. Przed rozpoczęciem przekuwania bloku fundamentowego wzmocniono za pomocą zastrzyków cementowych ścianę, w której mieszczą się schody na chór kaplicy św. Kazimierza, i ławę fundamentową między wielkim ołtarzem a przedsionkiem, oraz wzmocniono ją za pomocą zastrzyków cementowych grunt pod przejściem z przedsionka do mauzoleum w miejscu uskoku fundamentu.

Wszystkie wyżej wyszczególnione prace już wykonano. W najbliższym czasie będą otynkowane ściany przedsionka i obu przejść z użyciem tricosalu dla stworzenia gładkiej powierzchni pod ułożenie właściwej izolacji. Izolacja w mauzoleum przedsionku i przejściach składać się będzie z tynku tricosalowego, obłożonego warstwą korku grubości 2 cm., bituminy, blachy ołowianej i drugiej warstwy bituminy. Konstrukcja ścian, filarów i sklepień będzie wykonana z żelazobetonu.

Kierownikiem robót z ramienia Komitetu Rządowego Opieki nad Grobami Królewskimi w Wilnie jest inż. Henryk Wasowicz, zastępcami jego są arch. Pekszo i inż. Jurewicz.

Roboty wykonywa firma M. Lempicki, reprezentowana w Wilnie przez inż. Matusewicza. Umowa z firmą prze widuje, że wszystkie wymienione wyżej prace oraz ułożenie posadzki w kaplicy św. Kazimierza wykonać ma przedsiębiorca najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1934 r.

S. L.

Przysłowia ludowe



na Boże Narodzenie

Wigilia piękna, a jutrznia jasna, będzie stodoła ciasna.

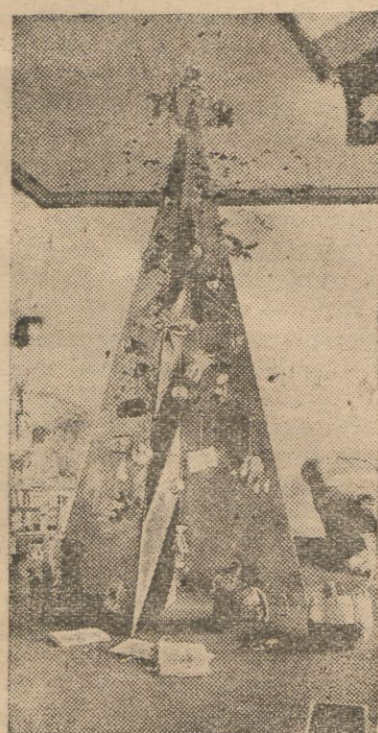
— Dzień Bożego Narodzenia jasny i noc wprzód z wieczorem — urodzajem darzy sporym.

— Śnieg i wicher, ziąb i grudzień na

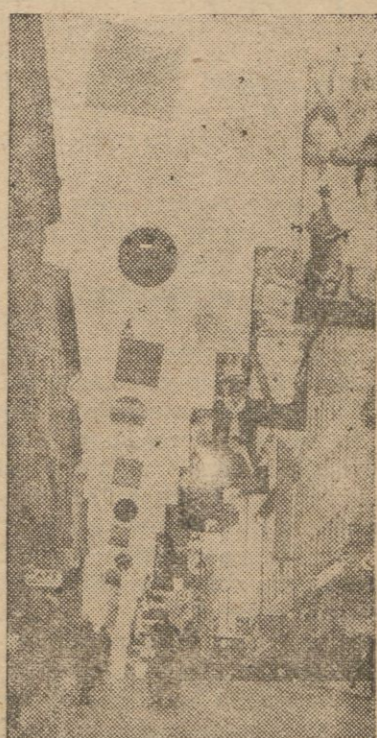
dworze, a w kościele masa słomy i Dzieciątko Boże.

— Kulig, kulig mknie po polach jak rze ka, a z pod kopyt różnych koni rok ucieka.

— Grudzień ziemie grudzi i izdebkę studzi.



CHOINKA MODERNISTY.



STOKHOLM W ŚWIĘTA.

CZARNA GODZINA DEMOKRACJI

Młody uczonej szwajcarski dr. Hans Zbinden znany z parokrotnego pobytu w Wilnie, nadesłał nam artykuł, zawierający streszczenie też, wypowiedzianych przed nim w odczytach, który się odbył w Zw. literatów wileńskich jesienią r. b. Odczyt ten był niezmiernie ciekawą próbą analizy przeżywanego obecnie przez cały świat cywilizowanego kryzysu materialnego i duchowego. Dr. Zbinden opiera się w swoich rozważaniach na systemie filozoficznym wybitnego uczonego szwajcarskiego Rudolfa Marja Holzapfela, który w dwóch kapitalnych dziełach „Panideal” i „Przeziście świata” już przed wojną przewidział i zanalizował tak aktualne dziś problemy, jak zagadnienie demokracji i jej kryzysu. Dr. Zbinden kilkakrotnie bawił przez dłuższy czas w Polsce, studiując jej kulturę i psychologię społeczną, a obecnie pisze książkę na ten temat. Rozważania wybitnego uczonego socjologa szwajcarskiego, a zarazem przyjaciela Polski, oparte na głębokich studiach i wielkiej kulturze umysłowej, zasługują zwyczajnie na zapoznanie z nimi szerszego społeczeństwa. Nadesłany nam b. obszerny artykuł w języku niemieckim musimy podać w streszczeniu, by móc go zmieścić odradu w całości. Staraliśmy się zrobić to streszczenie w taki sposób, aby zawarte w artykule myśli nie straciły na swej wyrazistości. (Red.).

I. Przedewszystkiem dr. Zbinden stwierdza, że przeżywaną obecnie przez demokrację kryzys nie jest w żadnym wypadku rezultatem wojny światowej, czy trapiącego całą ludzkość kryzysu gospodarczego. Dr. Zbinden twierdzi, że demokracja nieraz już przeżywała wojny i wstrząsy gospodarcze, zawsze jednak wychodziła z nich zwycięska, a nawet wzmocniona. Przyczyny obecnego kryzysu demokracji muszą więc kryć się głębiej.

Czym się to dzieje, że wysunięte przez rewolucję francuską i żywołne w ciągu stuleci kłudziesięciu lat hasło wolności, równości i braterstwa dziś zdaje się mieć coraz bardziej problematyczne znaczenie? — zadaje sobie konsekwentnie pytanie dr. Zbinden. Stara się też dać na nie odpowiedź.

Wolność? Nieograniczona wolność nie da się w życiu społecznym osiągnąć. Zawsze bowiem wynikną na tem tle nadużycia. Dzięki wolności prasy np. masy zacytuja się w tanich, sensacyjnych brukowcach i romansidłach kryminalnych. Dzięki wolności zawodów znów rozpełtała się istna anarchia gospodarcza w postaci walki konkurencyjnej, systemu trustów i karteli, nieprodukcyjnego marnotrawstwa sił na reklamę i t. d.

Równość? Wprowadzenie jej wywołało szablonowość i płytkość życia zbiorowego. Nacjonalizm i ideologia rasowości stanowią w dużym stopniu usprawiedliwioną reakcję przeciw nie liczącą się z warunkami życia idei równości.

Braterstwo? Czy mamy uważać za swych braci zdecydowanych wrogów idei braterstwa, stronników siły przed prawem, katów, ciemiężców, morderców?

W praktyce wprowadzenie hasel równości, wolności i braterstwa prowadzi bądź do demoralizujących kompromisów, bądź też wywołuje gwałtowną reakcję, której jesteśmy świadkami: zamiast wolności — dyktatura, zamiast indywidualizacji — kult kolektywu, zamiast równości — wielbienie nadczłowieka, zamiast braterstwa — walka w najbrutalniejszej i najprymitywniejszej postaci.

II. Po tym wstępie, dr. Zbinden, opierając się na wymienionych poprzednio dziełach Holzapfela, poświęca więcej miejsca analizie idei równości.

Równość, zarówno z punktu widzenia biologicznego, jak też psychologicznego nie da się w praktyce urzeczywistnić. Zawsze, czy to w życiu zbiorowym, czy też jednostkowym występuje pewna zróżniczkowana podług stopnia rozwoju struktura duchowa. Za wsze pewna jednostka, czy pewna grupa jednostek będzie górowała nad innymi dzięki swym uzdolnieniom czy zasobom duchowym. Zawsze też taka jednostka, czy grupa będzie posiadała dla całej zbiorowości większe znaczenie niż inne, uboższe duchowo jednostki, czy grupy. W duszy ludzkiej drzemie wrodzony i bardzo istotny pęd do różniczkowania, selekcji, wyboru. Tem się tłumaczy dlaczego ideał równości tak nikłe w zastosowaniu praktycznym daje rezultaty. Oczywiście, o ile chodzi o równość bezwzględna. W życiu dzieje się natomiast tak, że tworzą się grupy klasowe, narodowe, czy rasowe, i dopiero w ich łonie panuje zasada równości. W ten sposób krzyżują się egoizmy klasowe, narodowe i rasowe z niwelującymi kosmopolitycznymi tendencjami doktryny równości. Ponadto równość, trwale i przymusowo stosowana prowadzi do podciągnięcia pod jeden strychulec wszystkich wyższych ponad poziom i twórczych elementów, a w konsekwencji — do szybkiego obniżania się ogólnego poziomu zbiorowości i przeceniania elementów mało wartościowych. Końcowym wynikiem takiego procesu bywa panowanie elementów najgorszych czyli „kakokracja” — jeżeli użyć terminu Holzapfela. Przykładów daleko szukać nie trzeba.

Jak zaradzić tym fatalnym konsekwencjom praktycznym idei równości? — zapytuje dr. Zbinden. — Środków zaradczych szukać trzeba w sumieniu ludzkim, gdzie ideał równości ma siedzisko i skąd przerzucić się do nauki o prawie naturalnym, konstytucyjnej i kodeksów prawa. Należy stworzyć nową etykę społeczną, nową bazę moralną, ze szczególnym uwzględnieniem zbiorowości i potrzeby jej doskonalenia. Etyka chrześcijańska opiera się jedynie na zbawieniu jednostki, wychodząc z założenia, że los zbiorowości jest jedynie sumą losów jednostek. Ten punkt widzenia jest błędny. Los zbiorowości jest czymś znacznie więcej niż zwykłą sumą losów jednostek. Dobro zbiorowości wymaga nie tylko poświęcenia dobra jednostki. No-

wa etyka uwzględniałaby więc w całej pełni interes zbiorowości i to zbiorowości całej, bez wyjątku. Socjalizm bowiem podkreśla jedynie potrzeby mas pracujących. Nietscheizm znów uwzględnia jedynie interesy małej garstki wybranych geniuszów, nad ludźmi. Nowa etyka społeczna ogarniałaby całość z uwzględnieniem, rzecz prosta, różnych stopni rozwoju warstw tej całości.

III. W świetle powyższych postulatów, wolność stanowiłaby jedynie w takim wypadku dobro etycznie pozytywne, o ileby przyczyniała się do rozwoju twórczych sił zbiorowości. Podobnie równość byłaby dobrem etycznym pozytywnym, o ileby „równała” klasy, narodowości, rasy, a uwzględniała jedynie duchowe zróżniczkowanie danej jednostki, czy grupy. Człowieka by się oceniano wtedy nie według tego czy jest on Żydem, czy Aryjczykiem, Chińczykiem czy Francuzem, a według tego, czy wykazuje on wyższe, czy też niższe uzdolnienia, zasoby duchowe.

Dotychczasowa, uchodząca za „demokratyczną” szematyzacja w ustawodawstwie, życiu, pedagogice, szkolnictwie była w gruncie rzeczy jak najwięcej nierównością. Tak np. człowiek tępy i prymitywny znacznie łat-

wiej znosił ciężką nawet karę za jakieś przestępstwo, aniżeli człowiek uduchowiony — karę o wiele łagodniejszą. Podobnie krzywdzi się inteligentnego i pełnego fantazji chłopaka, każąc mu w szkole przechodzić kurs przystosowany do poziomu przeciętnie tępych uczniów. Szkoda, jakiej dozna w szkole chłopak o umyśle Edissona czy Faradaya odbija się na społeczeństwie, tak, że nie zrównoważy jej korzyści nauka tysięcy hebeszów. Równość w pedagogice i szkolnictwie stwarza warunki w których wykoleją się umysły wyższe i naprawdę wartościowe. Jakże często ludzie o wielkich uzdolnieniach i niemiejszej wrażliwości opuszczają zniechęceni gimnazjum i uniwersytet, by — miast twórczej pracy, — marnować siły i zdolności na jałową krytykę. W szkolnictwie panuje zabójczy wprost szematyzm.

IV. Czy można sobie wyobrazić, by do rosnącego człowieka zmuszono do czytania w danym momencie takiej a nie innej książki, do poznawania takiego a nie innego dzieła sztuki? Tymczasem w szkole w ciągu 8-miu i więcej lat zmusza się do takiej, ułożonej szematem zgóry roboty wrażliwy umysł uzdolnionych dzieci i dziwi się następnie, gdy dziecko stawia czynny lub też bierny opór.

Chodziłoby więc o zreformowanie szkolnictwa. Nietyle przytem ważne byłoby zreformowanie techniki nauczania, która zresztą stoi dziś wysoko, ile samego ducha nauki szkolnej. Należałoby wprowadzić zasadniczo nowy sposób oceny człowieka, zmienić gruntownie sposób myślenia i reakcji uczuciowej, wprowadzić nowe pojęcia „dobra” i „zła”, stworzyć nowy ideał etyczny, urobić — jak powiada Holzapfel — nowe „panidealistyczne” sumienie. Wszystko to miałyby na celu różniczkujący i ocenę ich w sposób różniczkujący, odpowiednio do ich siły, napięcia i bogactwa, tak, by za chowana była harmonia w odniesieniu do całości. Takie kryterium było by ważne dla wszystkich ludzkich czynów i zamiarów.

tacja taka ingerowałaby w sprawę wychowania w domu i szkole, jak również w życiu publicznym.

Gdy tego rodzaju wychowanie oraz opieka nad jednostkami twórczo uzdolnionymi osiągnięty stopień rozwoju, wtedy powstać może prawdziwa demokracja t. j. panowanie najlepszych przy współpracy wszystkich warstw społeczeństwa, od powiednio do ich uzdolnień.

Taka etyczna przebudowa, zgodna z panidealistycznym obrazem świata jest — jak wynika z powyższych rozważań — głównym zadaniem na drodze do odnowienia demokracji.

V. Nie wystarczy jednak stworzenie nowego, rozumowego poglądu. Nie wystarczy rozum. Chodzi jeszcze o uczucie, o serce. Wyłania się tu drugi z kolei problem demokracji: kryzys fantazji i upadek wzorów sztuki współczesnej. Za pośrednictwem sztuk pięknych ludzkość we wszystkich epokach poznawała wzory i wartości duchowe w najbezpłodniejszy sposób. Ogromny był wpływ bohaterów legend, eposów, biblii na kształtowanie się jednostek, że wymienimy tylko Aleksandra Wielkiego, Cezara, Napoleona. Takie wzory bohaterów są niejako gwiazdami przewodnimi ludzkości.

Sztuka dzisiejsza zatraciła swój wpływ na duszę ludzką, przekształcając się z jednej strony w „art pour art” z drugiej zaś w płytki reportaż i naturalistykę. Sztuka dzisiejsza zatraciła zdolność wynajdywania i charakteryzowania wielkich, szlachetnych postaci, które ongiś wychowywały całe miasta i ludy.

Należałoby przeto zreformować również sztukę tak, by mogła ona znów stać się potęgą społeczną. Problem kierowania masami ludzkimi jest przedewszystkiem problemem kierowania fantazją. Hitler i komunizm wywierają swój wpływ głównie dlatego, że wypełniają oni fantazję szerokiemi masami ludzkimi przyśrodkami, chociażby się to odbywało na wet w sposób bardzo prymitywny i niepoprawny. Demokracja dotychczas z tym głębokim pędem dusz ludzkich za mało się liczyła i dlatego traciła coraz więcej swe wpływy, zwłaszcza jeżeli chodzi o młodzież.

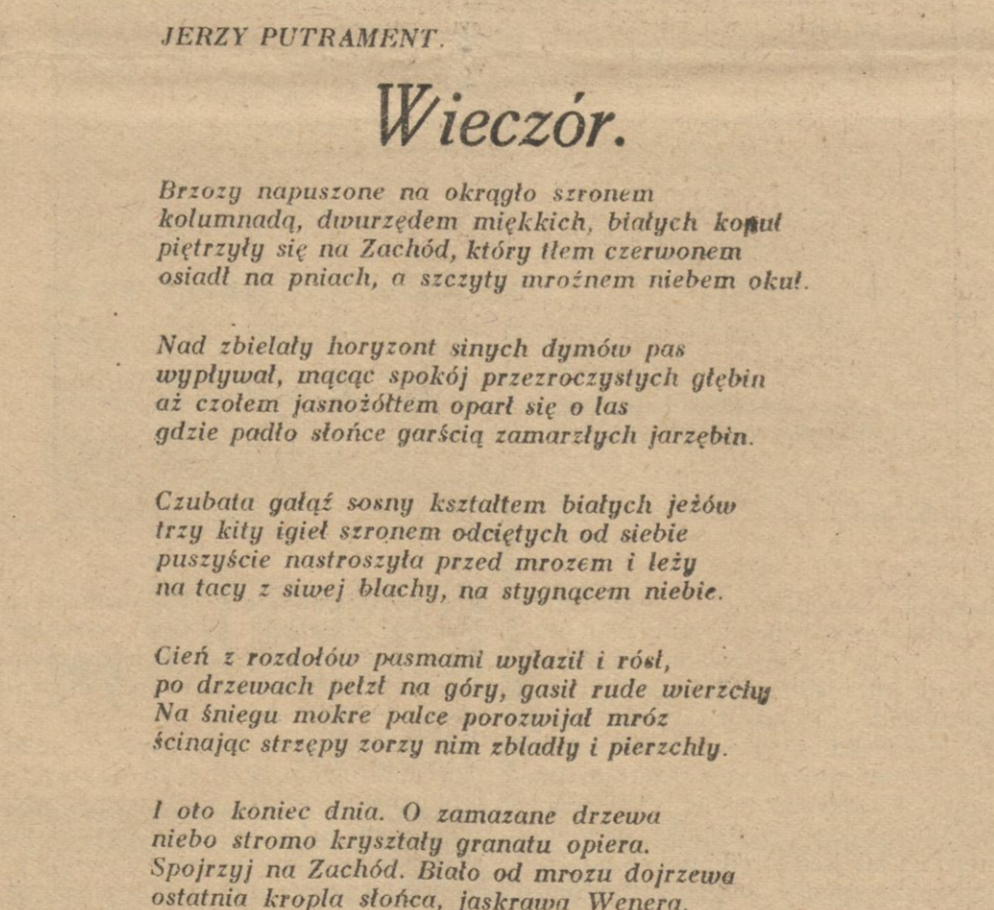
Gdy powstanie nowa sztuka, która zdoła w porównywalny sposób odmalować moc bohaterstwa i wskazać bojowym instyktom mas nowe cele, wyparte zostaną zwycięsko ubogie „ersatzidealy” dzisiejszego społeczeństwa, a zwłaszcza dzisiejszej młodzieży.

VI. Ludzkość stanowi — powtarza dr. Zbinden za Holzapfelem — najkosztowniejszy materiał, z którego genialny twórca społeczny tworzyć będzie coraz bardziej harmonijny tum z krwi i ciała. Pokój powszechny i rozbrojenie dojdą do skutku gdy energię mas ludzkich, wyładowywaną dotychczas na wojny i nacjonalistyczną rywalizację skieruje się ku nowym, wielkim celom kulturalnym.

Tak więc z jednej strony, demokracja załatwiać musi problemy bieżące, co do których istnieje bodaj tylko półśrodek, z drugiej zaś — dążyć winna do reformy sposobu myślenia i uczuć społeczeństwa. To drugie zadanie wymaga długich lat pracy. Innego wyjścia jednak niema. Dopiero po przekształceniu duchowych założań naszego życia, zdoła powstać nowa, prawdziwa demokracja.

Dr. Zbinden rozwija dalej — za Holzapfelem — myśl reformy nauki szkolnej. Dzieciom wpajałoby się w przystępny dla ich młodych i wrażliwych umysłów sposób kult dla wielkich twórców i luminary kultury. Przetrapiałoby się przykłady z przeszłości i teraźniejszości. Ilustrowałoby się wykład opowiadaniem o życiu wielkich ludzi. Rozwijaloby się systematycznie w dzieciach zrozumienie dla istoty i znaczenia twórczych uzdolnień. Zauważone w jednostkach uzdolnienia nauczyciel otaczałby specjalną pieczą i umiejętnie je rozwijał. Nie chodziłoby przytem o uczniów „zdolnych” w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Nie chodziłoby o spryciarzy, obdarzonych dobrą pamięcią, czy chwytyliwymi umysłami. Chodziłoby o dzieci uczuciowe, szlachetniejsze, wrażliwsze, skromniejsze, spychane dziś do roli kopicuszków przez butnych kolegów, spryciarzy i nieorientujących się w sytuacji nauczycieli. Dla oceny i wyróżnienia tych wartościowszych jednostek wśród młodzieży szkolnej należałoby stosować nową, swoistą, różniczkującą psychologię i porównawczą typologję uczuć i pracy twórczej.

Należałoby — dowodzi dalej autor — stworzyć specjalne ustawodawstwo przewidujące szczególne względy dla uzdolnionych. Należałoby stworzyć instytucję, która by się zajmowała badaniem cech i właściwości stopni rozwoju jednostek twórczych. Insty-



POKÓJ NA ZIEMI.

GREKI I NALEWKA.

Pan Antoni był zgryźliwym pedagogiem nieco staromodnego pokroju. Nie miał POS. i lubił spać po obiedzie. Poza tem robił sam „nalewkę”. Przeglądał butelki pod światło, a rubinowa lub bursztynowa słodycz w zamkniętej w szkle zawartości napełniała go rozmarzeniem. Miał bzik na tym punkcie „kolor i smak, panie tego a przedewszystkiem kolor! Przy patrz się pan, bo to rzadki widok. Tu trzeba artysty! Fabryki zabijają natchnienie. A tu w butelce mieni się helleński twór. Kwintesencja słoneczności!”

Tak mówiąc, rozlagniony pan Antoni chował znowu smukłą rubinową flaszkę do kredensu.

— Hallo! — powiadał gość — No a smak?

— Smak? — przeciągał pan Antoni — Aha! Zaraz pan zobaczysz.

Szkoła kieliszka niechętnie napełniała się miodną zorbą, a p. Antoni bolał w głębi serca, że ta maleńka, płynna ballada w kieliszku zginie marne w ordynarnej a powiklanej przepaści pospolitego żółdka pana Michała. Miał on sklep z wędlinami (Michał — nie żółdkiem).

— Chrumi!... mrucha! p. Michał. — owszem, owszem (tu młaskał obrzydliwie) ale zapachu brak. Nie doprowdził pan swego dzieła do smaku. Nie ma kropki nad „i”.

— To panu brak kropki! — ziry-

niezadowolenie i gniewne pomruki, przypominające parkanie Arbonu. Szczególniej nie lubił, gdy przozono go o pieniądze. To też małżonka jego wolała wziąć kontraktowe zajęcie w banku, aby zatykać lukę domową. Pan Antoni uznał, iż pani Isia jest za rozumiała i niedbała.

— Co ona sobie wyobraża? — wrzędził — Pola kaszle, Henio ma wrzód na nosie — a ta po bankach wysiaduje. Bodaj to w Helladzie! Tam kobiety siedziały w domu, przedły odzież i były piękne. Dlaczego ona się spóźnia na obiad? Podawaj, Wikta Co? to ma być grochówka? Przecierania należy robić! Nie dotknę tego paskudztwa!

— A Spartanie jedli czarną polewkę — zaryzykował Henio.

— Durnie byli! — odgryzł się ojciec. — Ja mówię o Ateńczykach. (Pola, nie wierząc nogami). Ach, ta Isia! Zwarjować można! W tym domu niema kobiety!

— Mama, ja, Mikcia i Kiki jesteśmy kobiety! — zaoponowała siedmiolatekna Pola.

— Tylko Kiki — powiedział stauwo panu domowi, patrząc kłiwie na kudłatę dziwadło. — Reszta wszystkie do łufu!

Służąca, obecna w pokoju, poskrobała się z wdziękiem jednym palcem po głowie i pociągnęła nosem z niezadowoleniem.

Właśnie na horyzoncie zjawiała się pani. Mąż zdruzgotał ją spojzeniem, lecz ona rzekła spokojnie.

— To ostatni raz się spóźniał. Zredukowano mi. Za swoje pieniądze miał teraz wzorową żonę. Dzieci nie okazały zadowolenia po oświadczeniu matki, a stropiony nieco pan Antoni rzekł, smakując próbkę nalewki „Chios”.

— Dopóki mnie masz, możesz się nie obawiać głodowej śmierci!

— No, więc żona była w domu, dzieci hałasowały, Kiki szczekała na dużego kota, faworyta pani Isi, Wikcia przepierała skarpetki zgryźliwego Hellenia, a on sam przeglądał w kredensie nalewkę, gdy rozległ się dzwonek. Wikcia zaanonsowała:

— Podatek za psa! — poczem znikła w kuchennych czeluściach. Przeszrony pan Antoni rozpoczął w przedpokoju pertraktacje. Do uszu rodziny dochodziły groźne, a bezowocne warkoty jego wymowy. Wreszcie zjawił się sapiąc z gniewem, wyrwał Kiki z ramion zaniepokojonego Henia i zademonstrował ją natrętnemu przybyszowi:

— Czy to jest pies — panie tego? Patrz pan — to ma! Kiki zagubiona w kudełkach, z kocią bródką i cesarskimi bączkami nie wyglądała rzeczywiście na psa prawowitego. Była zagadkowa. Zaskomiła przymilnie: — Mniau — niau — jau... Była nadzwyczaj serdeczna. Udawała, że nie jest psem. Ale „podatek” nie dał się wziąć na kawał.

— To jest pies — orzekł stanowczo. Należy zapłacić dziesięć złotych.

— Nigdy! — krzyknął p. Antoni, zamykając drzwi za natrętem, ale zaraz musiał je otworzyć, bo zjawił się przedstawiciel magistratu z zawiadomieniem, że należy złożyć kaucję za licznik. Tego się pan Antoni nie spodziewał i wypił trochę „Dytyrambu”. Pani domu poradziła dzieciom, aby się udali do kuchni, a sama ostrożnie pokazała mężowi papierkę, opiewającą o terminie płatności weksla za lekomyślnie w djonizyjskim nastroju kupione radio.

— Nie masz tam trochę pieniędzy? — zapytał z przyzwyczajenia p. Antoni.

— Nie pracuję już! — stwierdziła żona. Miejsce kobiety przy ognisku rodzinnym, a nie w banku.

— O, psiakość! — powiedział niepo helleński mąż, i poszedł znów drzwi otworzyć. Była to delegatka L. O. P. P.

— Ja sam należę do Ligii! to nie kobieca sprawa! — zagrział pan do mu. — Żona moja wypisuje się z Kola Pań. Nie będzie płaciła składek!

Przechając jak niedźwiedz udął się p. Antoni w kierunku kredensu, gdzie się pocieszył kieliszkiem nalewki „Maraton”. Zaraz odezwał się w nim Milijades, pobudzony do życia poma rańczową słonecznością napoju.

— Czasy są okropne, ale mimo tego musimy urządzić święta — zdecydował, skubiąc resztki włosów na głowie. — Zresztą kobiety umieją wszystko zrobić z niczego.

— Hm! To pewnie te... grekcie? — zwątpiła żona. — Bo ja niebardzo. A może coś odłożyłeś na święta?

— Ja? Z czego? A radio? A moje buty? A to, co matce posłałem? Zresztą składika na L. O. P. P., na Czerwony Krzyż, na Budowę Szkół, na głodne dzieci, na podarek dla odchodzącego kolegi, na Związek Nauczycielstwa, na Strzelca, na Bratnią Pomoc, na Związek Literatów (nie napiśmałem to trzech podręczników?), na czytelnik czasopism artystycznych... — tu p. Antoni wpił nalewkę „Salamina” i wyjaśniło mu się nagle w głowie.

— Radosna twórczość! — powiedział trochę bez sensu. — Jakos to będzie! Poradźmy!

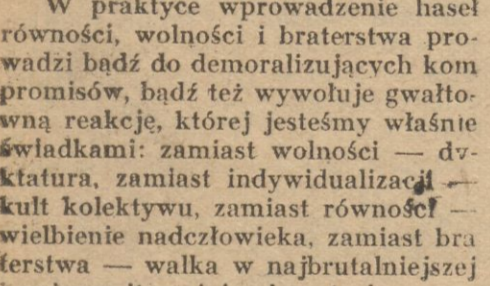
— Ze śledzi dużo co można urządzić — zamysliła się żona.

— Br... — wstrząsnął się Grek — ani mi się waży! Nie lubię potraw ze śledzi. Uznaję tylko marynowane do wódki.

— Nie będziemy mogli sobie pozwolić na frykasy — zgromiła go żona, patrząc niespokojnie na świeżo nalany kieliszek „Salaminę”. Ja teraz nie pracuję! Grek zabułgotał „Salaminą” i rzekł:

— Właśnie dlatego możemy mieć frykasy, bo nareszcie dopilnujesz porządku kuchni.

Tu spojrzal triumfująco na żonę. Żona schowała czempredzę „Salaminę” i „Maraton” do kredensu czego p. Antoni nie zauważył. Nuć! już. W przystępie dobrego humoru obiecał



Och!

Czemu? Och! Nie rozumiem! Jak można! Tak publicznie, na widoku, nieostrzeżenie! Te dziewczyny jak gejsze. Toż nawet klerycy zwarzowali z tym sportem! Poprostu nieskromnie!

O, w Krakowie nie znalazł takiej atmosfery! Ludzie byli inni, sami swoi: tutejsi, tamtejsi! Opowiem państwu z osobistych wspomnień...

(rys. Józef Masłiński).

Wieczór.

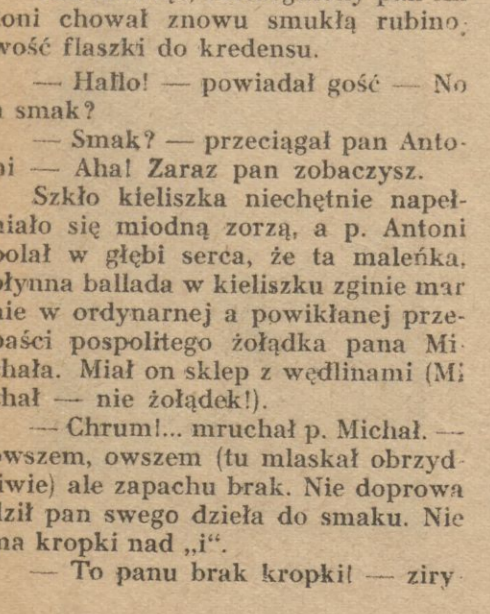
Brzozy napuszone na okrągło szronem kolumnadą, dwurzędem miękkich, białych kopyt piętrzyły się na Zachód, który tłem czerwonym osiadł na pninach, a przesyły mroźnem niebem okuł.

Nad zbiegający horyzont sinych dymów pas wypytywał, macąc spokoją przeczczystych głębin aż czołem jasnożółtem oparł się o las gdzie padło słońce garścią zamartwych jarzębina.

Czubata gałąź sosny kształtem białych jeźwów trzy kity igieł szronem odciętych od siebie puszczyły nastrożyla przed mrozem i leży na tacy z siwej blachy, na stygnącym niebie.

Cień z rozdołów pasmami wylazł i rósł, po drzewach pelzył na góry, gasił rude wierzchy! Na śniegu mokre palce porozwijwał mroź ścinając strzępy zorzy nim zbłądły i pierzchyły.

I oto koniec dnia. O zamazane drzewa niebo stromo kruszały granatu opera. Spojrzyj na Zachód. Białe o mrozu dojrzewa ostatnia kropla słońca, jaskrawa Wenera.



Dwa świąty.

Jaka to lalka i w czym zatopiona? — Mosałwat godzi z Dekameronem... Dokąd prowadzą te „Złote Schody”? — w ogródki, przygody i uczuć głody...

Tylko ty Zbyszku nie czytaj! nie mamy! Bo mama w książce — nie taka sama.

A twój świat w szkole. Jest to świat inny: błogi, kochnany i taki niewinny!

(rys. Józef Masłiński).

ON WAM ŚWIATŁO ZASŁANIA



Odpędźcie cień z przed Waszych oczu.

To jest cień prądożercy. Weśka się on do Waszego domu wraz z każdą nabytą t. zw. "lanią" żarówką i kradnie połowę światła. Oszukal Was przekonywując o swej rzekomej taniości. Jest to kłamstwo, które wydobylimy na światło dzienne drogą próby fotometru. Fotometr dowiódł, że pełnowartościowe żarówki Philipsa dają Wam pełną wartość za Wasze pieniądze.

Fotometr posiada komórkę fotoelektryczną i jest przeznaczony do porównania zużycia prądu i wydajności światła dwóch dowolnych żarówek.

ŻARÓWKI PHILIPSA CHRONIĄ WASZE OCZY- DRAJĄ O WASZĄ KIESZEN

Kredyty na drobne budownictwo.

Plan akcji finansowania budownictwa mieszkaniowego z funduszy państwowych na rok 1934 - został ustalony przez Komitet Ekonomiczny Ministrów jeszcze w miesiącu listopadzie b. r. W tych dniach Bank Gospodarstwa Krajowego zawiadomił już Komitet Rozbudowy poszczególnych miast o wysokości sum, przeznaczonych na finansowanie w tych miastach drobnego budownictwa mieszkaniowego oraz o zasadach, jakie mają obowiązywać przy uchwalaniu przez Komitet Rozbudowy wniosków pożyczkowych.

Kontyngenty kredytów budowlanych na rok 1934 otrzymane tylko te miasta, w których odczuwany jest bezrobocie i brak mieszkań, przyczem kontyngenty przeznaczone zostały wyłącznie na finansowanie drobnego budownictwa mieszkaniowego.

Z miast, należących do terytorjalnych kompetencji Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie następujące miasta otrzymały kontyngenty kredytowe:

Table with 2 columns: City name and amount. Includes Baranowicze, Lida, Mołodocno, Nieśwież, Oszmiana, Stołpce, Smorgonie, Wilno i miejsc. podm., Nowa Wilejka, and a total of 390000.

W granicach tych kontyngentów mogą Komitety Rozbudowy wymienionych wyżej miast uchwalać wnioski pożyczkowe i przesyłać je do Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie.

Przy uchwalaniu wniosków przez Komitety Rozbudowy obowiązująco będą w roku 1934 następujące zasady:

- 1) pożyczki udzielane będą zarówno na budowę domków murowanych, jak i drewnianych - bez żadnych ograniczeń.
2) pierwszeństwo w uzyskaniu pożyczki będą mieli ci budujący, którzy w stosunku do całkowitych kosztów budowy będą potrzebowali najmniejszej pożyczki.
3) wysokość pożyczki na jeden budynek nie może w żadnym wypadku przekraczać 50 proc. kosztów budowy.
4) nie będą w zasadzie udzielane pożyczki mniejsze od sumy zł. 1.000.
5) pożyczki będą udzielane za zabezpieczeniem hipotecznym. Z tego wynika, że te osoby, które nie będą mogły dla pożyczki budowlanej udzielić hipotecznego zabezpieczenia - nie mogą liczyć na jej uzyskanie.
6) pożyczki budowlane - jak obecnie - oprocentowane są w wysokości 3,5/4 proc. w stosunku rocznym, zaś od obwili spłaty pierwszej raty kapitałowej 3 i pół proc. w stosunku rocznym i podlegają mogą gólkowej amortyzacji w okresie do lat 25-ciu, a to w zależności od technicznego wykonania budowy i przewidywanej rentowności domu.
Do podania dotychczas (tabela: 1) zatwierdzony plan budowy, 2) kosztorys i 3) świadectwo hipoteczne, stwierdzające, że nieruchomości na której ma być zabezpieczona pożyczka Banku stanowi własność budującego.
Zwrócić jeszcze należy uwagę na konieczność budowania racjonalnych pod względem konstrukcji i wartości architektonicznej domów, gdyż dotychczasowe budownictwo małych domków pozostawia w tym zakresie wiele do życzenia.



Do nabycia w pierwszorzędnym magazynach zaletewskich

Advertisement for 'Centralna Kasa Spółek Rolniczych' (Central Farmers' Cooperative) with details about its services and contact information.

Advertisement for 'PATENTOWANE GILZY Cwuwatki i Preparowatki' (Patented Pills and Preparations) from 'FABRYKI „SOKÓŁ“', describing their benefits for various ailments.

Tajemnicza historia w wesołym domku przy ul. Sofjanej. Kradzież czy symulacja.

Było to już po północy. Drzwi komisariatu P. P. na Zarzeczcu nagle szybko uchyliły się i do lokalu wpadł jakiś mocno podenerwowany osobnik.
- Jestem urzędnikiem Dyrekcji Lasów Państw. - prosił ratować mój honor!!!
Dyżurny funkcjonariusz P. P. poprosił o uspokojenie się i wyjaśnienie o co właściwie chodził.

Włamianie do biura „narodowych socjalistów“. Złodzieje wykradli maszynę do pisania, patefon i... „akta partyjne“.

Ubiegłego wieczoru dokonano kradzieży z włamaniem w biurze jednego z dwóch listnie jących w Wilnie oddziałów „Polskiej Partii Narodowych Socjalistów“, mieszczącym się przy ulicy Wileńskiej Nr. 37.
Jak wynika z zameldowania złożonego w policji złodzieje przy pomocy wytrychów, przedostali się do lokalu kancelarii biura i po splądrowaniu szuflad w biurkach i szafy wykradli stamtąd maszynę do pisania, pate-

Trzy pożary w Wilnie.

W ciągu ubiegłej doby zanotowano w Wilnie trzy pożary.
W godzinach porannych gotowicie straży pożarnej zawezwano na ulicę Niemiecką 10, gdzie wskutek nadmiernej napałonego piekarka zajęła się ściana.
Straż ogniowa po pógodzinowym wysiłku rozszerzyła się szybko pożar zlikwidowała.
Drugi pożar powstał nieco później w pi-karni Kronika przy ulicy Straszna 12. - Naskutek wadliwego urządzenia przewodów kominowych zapaliły się helki na suficie. Straż pożarna ogień zlikwidowała. Nas-

Advertisement for 'GERMATOL' medicine, claiming to cure rheumatism, neuralgia, and other ailments.

Pojedynek i uchwyt Legjonu Młodych.

Przyjmując wezwanie wice-przesa S. U. S. p. Korcekiego Mieczysława kierownik Wydziału IV Izby Skarbowej w Wilnie p. Gustaw Halkowicz składa tytułem ofiary na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych przez Legjon Młodych kwotę 5 zł. i równocześnie wzywa do dalszych ofiar na powyższy cel p. Ludwika Żołądkiwicza, kierownika Urzędu Skarb. w Wilejce, p. Henryka Sepeka kierownika I-linnej brygady w Wilnie, i p. Aleksandra Winiarskiego zastępcy kier. lotnej brygady.

Przyjmując wezwanie kol. Skoczowski go Irene Lachowicza składa tytułem ofiary na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych 1 zł. i wzywa do dalszych ofiar rewizora akcyzowego p. Wacława Klemma.

Przyjmując wezwanie kol. Bohdanowicza Stanisława Witold Sielecki wpłaca zł. 2 na gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących dzieci przy ul. Wileńskiej 12. i wzywa Dyrektorkę Olechnowiczową Wiktorję oraz inżyniera Trzeciaka Dyrektora Instytutu Handlowego do dalszych składek.

Podziękowania.

W imieniu Rady Pedagogicznej Szkół Powszechnych Nr. 20 w Wilnie składam tą drogą Panu Staroście Wacławowi Kowalskiemu wyrazy serdecznego podziękowania za łaskawe zaszereżenie swą obecnością Wiecej Szkoł w dniu 16 bm. - Jednocześnie wyrażam głęboką wdzięczność za rozłożenie troskliwości opieki nad ubogą dżiatwą tułuskiej szkoły E. Kutylowa, Kier. Szk. Nr. 20 w Wilnie.

Patronat Wziewny składam tą drogą serdeczne podziękowanie firmie „Tuhan-Waj-sow“ za ofiarowane piczywo dla dzieci, zebrane Patronatu z racji Świąt Bożego narodzenia. Zarząd Patronatu.

Zarząd Szkoły Powszechnej Nr. 27 licząc z Komitetem Rodzicielskim serdecznie dziękuje Dowódtwu I p. p. Leg. (Dyw. Tel.) za wzięcie i oburwie dla 8 najbardziej potrzebujących dziewczyn. Dowódtwu 5 p. p. Leg. za sumę 90 zł. ofiarowanych na dożywienie dżiatwy w miesiącu grudnia b. r. oraz za wzięcie urzędowa dla 3-jej żeńskiej drużyny harcowskiej; Dowódtwu 6 p. p. Leg. za 10 par ciepłej bielizny, oraz dżiatwie Rodziny Wojskowej za hojne dary w postaci ubrania, obuwia, produktów i stódeczy na gwiazdkę.

la portmientka zawierająca 1.100 zł. stano-wiących w dodatku własność urzędu, w któ-rym pracuje.
W związku z tym meldunkiem policja prze-prowadziła rewizję we wspomnianym lupar-narzu, aresztując pod zarzutem wykradzenia p. U. 1.100 zł. dwie „dziewieczynki“ - Hele-nę Jaglińską (Popławska 14) i Idę Zatonę (Sofjana 6).
Rewizja nie dała pozytywnych wyników. Przy aresztowanych, które nie przyznają się do winy, nie znaleziono żadnych pieniędzy. Zachodzi również inna możliwość, że mel-dujący kradzież symuluje dla zrozumiałych powodów.
Policja prowadzi dalsze dochodzenie, ce-mlem wyjaśnienia tajemniczej historii.
Zatrzymane kobiety osadzone narazie w areszcie centralnym.

W roku bieżącym pasterki w kościołach wileńskich odbędą się podług następującego rozkładu:
Kościół św. Jana w niedzielę godz. 12 w nocy.
Kościół Niepokalanego Poczęcia Najświęt-szej Marii Panny w poniedziałek godz. 7 r.
Kościół Serca Jezusowego, niedziela godz. 12 w nocy.
Kościół św. Ducha w poniedziałek 6 rano.
Kościół św. Jakóba w niedzielę godz. 12 w nocy.
Kościół Ostro-Bramski w niedzielę godz. 12 w nocy.
Kościół św. Piotra i Pawła w poniedziałek godz. 6 rano.
Kościół św. Rafała w poniedziałek godz. 6 rano.
Kościół W. W. Świętych niedziela godz. 12 w nocy.
Kościół św. Jerzego w poniedziałek 6 rano.
Kościół Bernardyński w niedzielę godz. 12 w nocy.
Kościół św. Kazimierza niedziela godz. 12 w nocy (w czasie nabożeństwa pienia religij-ne wykona doskonały chór pod wezwaniem św. Kazimierza).
Kościół Misjonarzy niedziela godz. 12 w nocy.
Kościół Bonifratrów poniedziałek godz. 6 rano.
Kościół św. Teresy niedziela godz. 12 w nocy.
Kościół św. Józefa niedziela godz. 12 w nocy.
Kościół św. Michała niedziela godz. 12 w nocy.

Marszałek Senatu Raczlewicz w Wilnie.

Do Wilna przybył marszałek Senatu Racz-lewicz. P. Marszałek Raczlewicz spędzi w Wilnie święta Bożego Narodzenia.

Rozkład pasterek w kościołach wileńskich.

Wielki wypadek
Wczoraj w godzinach porannych, przebie-gając jeżdżąc na ulicy Św. Ignacego pośliz-gnął się i upadł doznając bardzo ciężkich obrażeń twarzy i tułowia niejaki A. Brudny zam. przy ulicy Tatarskiej 10.
Zawezwane na miejsce wypadku pogoto-wie ratunkowe przewiozło go w stanie ba-dzo ciężkim do szpitala żydowskiego. (c).

Paszporty zagraniczne.

W ciągu ubiegłego miesiąca Starostwo Grodzkie wydało 43 paszporty zagraniczne. Zaznaczyć należy, że w porównaniu z takim czasokresem w roku ubiegłym ilość wydanych paszportów wzrosła o 7.
Paszporty zagraniczne w łwiej części wy-dawane są w celach naukowych i emigracyj-nych.

Zatrzymanie agitatora.

Na terenie wsi Koszaty w gminie oran-skiej władze bezpieczeństwa zatrzymały nie-jakiego Mikołaja Dunieckiego, stawiając go w stan oskarżenia za konspirację i działal-ność agitacyjną.

TRIOTRON najtańsze lampy radiowe na świecie

RADJO WILNO.

NIEDZIELA, dnia 24 grudnia 1933 r.
9:00: Czas. 10:00: Nabożeństwo z Panaw-nik na Słupsk. 11:57: Czas. 12:05: Program dzienny. 12:10: Komunikat meteorologiczny. 12:15: Poranek muzyczny. 15:00: „Tęsknoty i prośrota Mickiewicza“ - odczyt. 13:15: D. e. poranku. 14:00: Studchowski wiejskie. 14:30: Audycja dla wszystkich. 15:00: „Gdy na wsi“ - gwiazdka. 15:20: Koncert. 16:00: Audycja dla dzieci. 16:45: Kwadrans literacki z Kraw-cowa 18:0: Studchowski. 18:40: Recital. 17:00: „Wigilia Świąta“. 17:15: Transmisja z Kru-cowa 19:00: Lilewska audycja literacka. 19:15: „Ciotka Albinowa mówi“. 19:30: Ra-dyofonik dla młodzieży. 19:45: Program na poniedziałek. 19:50: Wiecej o sonat. 20:50: Dziennik wieczorny. 21:00: „Pomnik Mickiewi-cza w Warszawie“ - feljton. 21:15: Koncert. 22:00: Na wesołej lwowskiej fall. 23:00: Muzyka lekka (płyty). 24:00: Pasterka z Ostrej-Bramy w Wilnie.

TEATR I MUZYKA W WILNIE

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“ Repertuar świąteczny.
Dziś, w niedzielę o godz. 8,15 w odegra-na zostanie operetka Jacobi'ego „Targ na dziewczęta“.
Jutro, w poniedziałek Teatr czynny bę-dzie dwukrotnie: popoł. o godz. 4 ukaże się po cenach znionych op. „Pod białym ko-niem“, wieczorem zaś o godz. 8,15 - w dal-szym ciągu „Targ na dziewczęta“.
W wtorek świąteczny o godz. 12,30 baj-ka dla dzieci „Dziadzio Piernik i Babcia Ba-kałja“ (ceny od 25 gr.). - Popoł. o godz. 4 po cenach znionych op. „Pod białym ko-niem“, wiecz. o godz. 8,15 „Targ na dziew-częta“.
W środę o godz. 8,15 w „Targ na dziew-częta“.

Bajka dla dzieci w „Lutni“. W drugie Święto o godz. 12,30 - odbędzie się premie-ra efektownej bajki świątecznej p. t. „Dzia-dzio Piernik i Babcia Bakalja“, wykona-ny zespół dżięciogły i artystów drama-tycznych. Widowsko lo ze wspaniałym god-ne użyciem, wyposażone zostało w nowe dekoracje i kostiumy. Tańce zespołowe w ul-tadzie Sawiny - Dolskiej. Ceny miejsc od 25 gr.

TEATR MIĘSKI NA POHULANCE

Repertuar świąteczny.
Dziś w niedzielę dnia 24 bm. - przed-stawienie zawieszono.
W poniedziałek dnia 25 (na pierwszy dzień świąt) o godz. 8 w. dana będzie sensa-cyjna sztuka ostatnich czasów „Fratein Du ktor“ z H. Skrzydłowską w roli tytułowej w toczeniu koncertowo zgranego zespołu. - Ceny niżzone.

W wtorek dnia 26 bm. (na drugi dzień świąt) Teatr czynny dwukrotnie: o godz. 4 po pol. odegrana zostanie jedna z najświet-niejszych komedji współczesnych Deval'a - „Stefek“ z M. Węgrzynem w roli głównej. - Ceny niżzone.
Wczorasz o godz. 8 „Fräulein Doktor“ - Reportaż sceniczny z wojny światowej, z H. Skrzydłowską w roli szeregu niemieckie-go, w reżyserji W. Czengerego, po cenach znionych.

Sylwester w Teatrze na Pohulance. - Początek Nowego Roku przywitają Artysti T. M. Wielką Rewiją Sylwestrową w 20 oh-razach. Udział całego zespołu. Humor, pio-senki, groteska, skecze. Występy baletni-ków. C. Januszkowskiego i W. Morawskie-go, oraz primadon: Góreckiej i Januszkow-skiej. Szczegóły w afiszach.

Aresztowanie poszukiwanej przez sąd.

Wczoraj wieczorem w czasie rewizji w podejrzanym lokalu przy ulicy Subocz 39, aresztowana została przez funkcjonariuszy wydziału śledczego, poszukiwana przez sąd grodzki dla odbycia kary więzienia niejaka Regina Ściepanowa, ukrywająca się przed władzami bezpieczeństwa od dłuższego czasu. - Zatrzymano skierowano do dyspozy-cji sądu grodzkiego. (c).



Szybko i dobrze!

działają tabletki Togał przy bólach reu-matycznych, podagrze, bólach i rwaniu w stawach, neuralgii i przeziębieniu. Już od przeszło lat 15-tu z najlepszym po-wodzeniem stosuje się przy tych scho-rzeniach tabletki Togał. Przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu wybitnych profesorów, potwierdziło skuteczność działania tabletek Togał. Spróbujcie i przekonajcie się sami dziś jeszcze! Na-leży jednak zwracać baczną uwagę na nieuszkodzone oryginalne opakowanie. Do nabycia we wszystkich aptekach.



Marszałek Senatu Raczlewicz w Wilnie.

Do Wilna przybył marszałek Senatu Racz-lewicz. P. Marszałek Raczlewicz spędzi w Wilnie święta Bożego Narodzenia.

Rozkład pasterek w kościołach wileńskich.

W roku bieżącym pasterki w kościołach wileńskich odbędą się podług następującego rozkładu:
Kościół św. Jana w niedzielę godz. 12 w nocy.
Kościół Niepokalanego Poczęcia Najświęt-szej Marii Panny w poniedziałek godz. 7 r.
Kościół Serca Jezusowego, niedziela godz. 12 w nocy.
Kościół św. Ducha w poniedziałek 6 rano.
Kościół św. Jakóba w niedzielę godz. 12 w nocy.
Kościół Ostro-Bramski w niedzielę godz. 12 w nocy.
Kościół św. Piotra i Pawła w poniedziałek godz. 6 rano.
Kościół św. Rafała w poniedziałek godz. 6 rano.
Kościół W. W. Świętych niedziela godz. 12 w nocy.
Kościół św. Jerzego w poniedziałek 6 rano.
Kościół Bernardyński w niedzielę godz. 12 w nocy.
Kościół św. Kazimierza niedziela godz. 12 w nocy (w czasie nabożeństwa pienia religij-ne wykona doskonały chór pod wezwaniem św. Kazimierza).
Kościół Misjonarzy niedziela godz. 12 w nocy.
Kościół Bonifratrów poniedziałek godz. 6 rano.
Kościół św. Teresy niedziela godz. 12 w nocy.
Kościół św. Józefa niedziela godz. 12 w nocy.
Kościół św. Michała niedziela godz. 12 w nocy.

Paszporty zagraniczne.

W ciągu ubiegłego miesiąca Starostwo Grodzkie wydało 43 paszporty zagraniczne. Zaznaczyć należy, że w porównaniu z takim czasokresem w roku ubiegłym ilość wydanych paszportów wzrosła o 7.
Paszporty zagraniczne w łwiej części wy-dawane są w celach naukowych i emigracyj-nych.

Zatrzymanie agitatora.

Na terenie wsi Koszaty w gminie oran-skiej władze bezpieczeństwa zatrzymały nie-jakiego Mikołaja Dunieckiego, stawiając go w stan oskarżenia za konspirację i działal-ność agitacyjną.

TRIOTRON najtańsze lampy radiowe na świecie

RADJO WILNO.

NIEDZIELA, dnia 24 grudnia 1933 r.
9:00: Czas. 10:00: Nabożeństwo z Panaw-nik na Słupsk. 11:57: Czas. 12:05: Program dzienny. 12:10: Komunikat meteorologiczny. 12:15: Poranek muzyczny. 15:00: „Tęsknoty i prośrota Mickiewicza“ - odczyt. 13:15: D. e. poranku. 14:00: Studchowski wiejskie. 14:30: Audycja dla wszystkich. 15:00: „Gdy na wsi“ - gwiazdka. 15:20: Koncert. 16:00: Audycja dla dzieci. 16:45: Kwadrans literacki z Kraw-cowa 18:0: Studchowski. 18:40: Recital. 17:00: „Wigilia Świąta“. 17:15: Transmisja z Kru-cowa 19:00: Lilewska audycja literacka. 19:15: „Ciotka Albinowa mówi“. 19:30: Ra-dyofonik dla młodzieży. 19:45: Program na poniedziałek. 19:50: Wiecej o sonat. 20:50: Dziennik wieczorny. 21:00: „Pomnik Mickiewi-cza w Warszawie“ - feljton. 21:15: Koncert. 22:00: Na wesołej lwowskiej fall. 23:00: Muzyka lekka (płyty). 24:00: Pasterka z Ostrej-Bramy w Wilnie.

TEATR I MUZYKA W WILNIE

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“ Repertuar świąteczny.
Dziś, w niedzielę o godz. 8,15 w odegra-na zostanie operetka Jacobi'ego „Targ na dziewczęta“.
Jutro, w poniedziałek Teatr czynny bę-dzie dwukrotnie: popoł. o godz. 4 ukaże się po cenach znionych op. „Pod białym ko-niem“, wieczorem zaś o godz. 8,15 - w dal-szym ciągu „Targ na dziewczęta“.
W wtorek świąteczny o godz. 12,30 baj-ka dla dzieci „Dziadzio Piernik i Babcia Ba-kałja“ (ceny od 25 gr.). - Popoł. o godz. 4 po cenach znionych op. „Pod białym ko-niem“, wiecz. o godz. 8,15 „Targ na dziew-częta“.
W środę o godz. 8,15 w „Targ na dziew-częta“.

Bajka dla dzieci w „Lutni“. W drugie Święto o godz. 12,30 - odbędzie się premie-ra efektownej bajki świątecznej p. t. „Dzia-dzio Piernik i Babcia Bakalja“, wykona-ny zespół dżięciogły i artystów drama-tycznych. Widowsko lo ze wspaniałym god-ne użyciem, wyposażone zostało w nowe dekoracje i kostiumy. Tańce zespołowe w ul-tadzie Sawiny - Dolskiej. Ceny miejsc od 25 gr.

TEATR MIĘSKI NA POHULANCE

Repertuar świąteczny.
Dziś w niedzielę dnia 24 bm. - przed-stawienie zawieszono.
W poniedziałek dnia 25 (na pierwszy dzień świąt) o godz. 8 w. dana będzie sensa-cyjna sztuka ostatnich czasów „Fratein Du ktor“ z H. Skrzydłowską w roli tytułowej w toczeniu koncertowo zgranego zespołu. - Ceny niżzone.

W wtorek dnia 26 bm. (na drugi dzień świąt) Teatr czynny dwukrotnie: o godz. 4 po pol. odegrana zostanie jedna z najświet-niejszych komedji współczesnych Deval'a - „Stefek“ z M. Węgrzynem w roli głównej. - Ceny niżzone.
Wczorasz o godz. 8 „Fräulein Doktor“ - Reportaż sceniczny z wojny światowej, z H. Skrzydłowską w roli szeregu niemieckie-go, w reżyserji W. Czengerego, po cenach znionych.

Sylwester w Teatrze na Pohulance. - Początek Nowego Roku przywitają Artysti T. M. Wielką Rewiją Sylwestrową w 20 oh-razach. Udział całego zespołu. Humor, pio-senki, groteska, skecze. Występy baletni-ków. C. Januszkowskiego i W. Morawskie-go, oraz primadon: Góreckiej i Januszkow-skiej. Szczegóły w afiszach.

Aresztowanie poszukiwanej przez sąd.

Wczoraj wieczorem w czasie rewizji w podejrzanym lokalu przy ulicy Subocz 39, aresztowana została przez funkcjonariuszy wydziału śledczego, poszukiwana przez sąd grodzki dla odbycia kary więzienia niejaka Regina Ściepanowa, ukrywająca się przed władzami bezpieczeństwa od dłuższego czasu. - Zatrzymano skierowano do dyspozy-cji sądu grodzkiego. (c).

TRIOTRON najtańsze lampy radiowe na świecie

RADJO WILNO.

NIEDZIELA, dnia 24 grudnia 1933 r.
9:00: Czas. 10:00: Nabożeństwo z Panaw-nik na Słupsk. 11:57: Czas. 12:05: Program dzienny. 12:10: Komunikat meteorologiczny. 12:15: Poranek muzyczny. 15:00: „Tęsknoty i prośrota Mickiewicza“ - odczyt. 13:15: D. e. poranku. 14:00: Studchowski wiejskie. 14:30: Audycja dla wszystkich. 15:00: „Gdy na wsi“ - gwiazdka. 15:20: Koncert. 16:00: Audycja dla dzieci. 16:45: Kwadrans literacki z Kraw-cowa 18:0: Studchowski. 18:40: Recital. 17:00: „Wigilia Świąta“. 17:15: Transmisja z Kru-cowa 19:00: Lilewska audycja literacka. 19:15: „Ciotka Albinowa mówi“. 19:30: Ra-dyofonik dla młodzieży. 19:45: Program na poniedziałek. 19:50: Wiecej o sonat. 20:50: Dziennik wieczorny. 21:00: „Pomnik Mickiewi-cza w Warszawie“ - feljton. 21:15: Koncert. 22:00: Na wesołej lwowskiej fall. 23:00: Muzyka lekka (płyty). 24:00: Pasterka z Ostrej-Bramy w Wilnie.

Niedziela 24 Grudzień Dziś: 4 N. Adw. Irminy P. Jutro: Narodzenie Chr. Pana

Ceny nabiału i jaj w Wilnie w dn. 22 bm. 1933 r. MASŁO za kg. zł.: wyborowe hurt 3,70, detal 4,20, stolowe 3,50, 4,00; solone 2,90, 3,30.

MODA. Bluzka i pasek. eZszlego roku bluzka była atrybutem rewolucyjności i ekscentryczności w туалecie pani, w tym zaś roku stała się elementarną wprost potrzebą, przedmiotem, bez którego niepodobna się obejść.

Eugenja Kobylńska. ZŁOTE SCHODY. Powieść ta wyszła z drukarni „Znicz” i jest już do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.

Sędzia, Lama i śmierć. Nakoło tajemniczego wypadku samobójstwa, które popełnił znany sędzia londyński, Mac Gardio, krąży najfantastyczniejsze pogłoski w Londynie.

Wszyscy święcie zabawią się przy dźwiękach wspaniałej orkiestry, w świetle refleksów, w pięknie odnowionych salach Ogólnego Akad. (ul. Wielka 24) na „Dorocznej Zabawie Tanceznej” Związku Absolwentów Gimn. Jezuitów.

Energiczni poszukiwani do objęcia zastępstwa na Wilno i prowincję Zgłaszać się codziennie od godz. 10-12 i 17-19 Wilno, ulica Subocz 7, m. 9.

Z życia żydowskiego Zjednoczony Żyd. Komitet Pomocy Uchodźcom Niemieckim w Polsce otrzymał oficjalne pismo od Wysokiego Komisarza dla tych spraw przy Lidze Narodów p. Jamesa Mac Donalda.

Wielka zabawa taneczna. „Przed Chólnką”, odbędzie się dnia 26 grudnia 1933 r. w Molej. Sali Miejskiej przy ul. Końskiej 2.

Ważnie na plecach, również dekolant ma z tyłu, przez co wygląda, jakby była źle włożona; przodem do tyłu. Niektóre bluzki-kazaki są długie i ozdobione pięknymi paskami; niektóre wyglądają jak obcisłe kaftanki, zapięte od góry do dołu i spięte pod brodą.

Motywy, które mogły spowodować czyn sędziego, pozostawały w mgie tajemnicy. Nie mając nie konkretnego do przewidzenia opinia londyńska poczęła snuć na temat legendy; a to Mac Gardie popełnił jakoby jakieś czyny wbrew moralności i z obawy przed konsekwencjami odebrał sobie życie.

Sędzia opuścił klasztor i wrócił do rodziny. Siedem lat żył w samotności, w którym Mac Gardie odebrał sobie życie. Czy był sędzią, o którym mówi dr. Canon, był to Mac Gardie? Autor twierdzi, że tak.

LECZNICA Litewskiego Stow. Pomocy Sanitarnej ul. Mickiewicza 33-a, tel. 17-77 (dawniej Wileńska 28).

Program Świąteczny! NA EKRAIE: Gigantyczne arcydzieło geniuszu ludzkiego King-Kong

NA SCENIE: Jasełka Polskie w 2 obr.: I—W Betlejem, II—Śmierć Heroda

Rejestr Handlowy. Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie włączono następujące wpisy:

618. I. Firma: „Restauracja Europa Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” w Wilnie. Prowadzi handel restauracyjny.

Konieczni z tym znakiem! KOWALSKINA USUWA NAJUPORCZYWSZĄ BOLE GŁOWY

CASINO Rozmaitości Sala Miejska Ostrobramska 5

Premjeral Świąteczny program! Film, który przeszedł w stolicy z niebyw. sukces. Film o orgy, żmianie, bajk. przepychu, z uczestn. 100 najpięk. tancerzek w Hollywood ŚWIAT BEZ MĘZCZYZN

613. I. Firma: „Dom Handlowy Warwil Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Handel różnymi towarami różnych branż na rachunek własny i komisji.

621. I. Firma: „Wileński Przemysł Drzewny Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Handel i przemysł drzewny, jak na terenie Rzeczypospolitej Polskiej tak i na eksport.

DOKTOR D. ZELDOWICZ Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.

Helios JUŻ DZIŚ! Film, który przewyższa wszystkie oczekiwania

Dziś największa premjera! Najlepszy z dotychczas wyprodukowanych filmów polskich Wielki program świąteczny! Pan Wyrok życia (Kto winien?)

614. I. Firma: „Arkol” — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Prowadzenie handlu artykułami spożywczymi i innymi towarami.

619. I. Firma: „Wolwort — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Handel różnymi towarami różnych branż.

Dr. ZELDOWICZOWA Chor. kobiece, weneryczne, moczopłciowe

Helios JUŻ DZIŚ! Film, który przewyższa wszystkie oczekiwania

OBIAD 8-ej JOHN BARRYMORE JEAN HARLOW Lionel BARRYMORE WALLACE BERRY MARJA DRESLER Philips Holmes Lee Traay Edmund Lowe Billie Burke Magde Ewans Karen Morley i inni

615. II. Firma: „Dawniej Nadzieja Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Spółka została zlikwidowana i wykreślona z rejestru.

617. II. Firma: „Wapno Wileńskie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Spółka została zlikwidowana i wykreślona z rejestru.

Dr. GINSBERG choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe

LUX Dziś Wielki Świąteczny program! Najlepsza polska tryskająca rakietami dźwięku i pogodnego humoru.

Każdemu wolno kochać W. SŁONICZ, W. Pohulanka 5

616. I. Firma: „Wapno Wileńskie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Spółka została zlikwidowana i wykreślona z rejestru.

MEBLE MEBLE NAJWIĘKSZA NA WILEŃSZCZYZNIE FIRMA MEBLI

Akuszerka Maria Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz.

Mydło Bebe Stoffmana-idealne dla dzieci i dorosłych

LECZCIE SIĘ Specyfikami złotowemi OSKARA-WOJNOWSKIEGO: Ziola przeciwko cierpieniom przewodu pokarmowego

TANIE MEBLE Fabryka koszykarska poleca meble salonowe, klubowe, werandowe, oraz do pensjonatów, lampy, bujaki, i najrozmaitszą galanterję, dziecinne mebelki i łóżeczka.

PROSZEK z „KOGUTKIEM” (MIGRENO-NEUROSI) USUWA NAJUPORCZYWSZĄ BÓL GŁOWY MIGRENĘ, NEURALGIĘ, BÓLE ZĘBÓW, GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P.

620. I. Firma: „Warszawscy Fryzjerzy Wacław i Józef Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Prowadzenie zakładu fryzjerskiego i wykonywanie wszelkiej czynności w zakresie fryzjerstwa.

PŁYTY GRAMOFONOWE „ODEON” stoją na najwyższym poziomie technicznym i artystycznym.

Akuszerka Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3-12

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI podaje do wiadomości, że z dniem 1-go stycznia 1934 r. zostaje ustalone następujące oprocentowanie od złożonych w Kasie wkładów:

WĘGIEL „Progress” Górnśląsk. konc. poleca M. DEULL Igielnońska 3 telefon 8-11.

Akuszerka M. Brzezina przyjmuje bez przerwę

NOWO OTWORZONA WYTWÓRNA GORSETÓW „NOUVELLES DE LA MODE” WILEŃSKA 34 m. 21.

Zakłady Graficzne „ZNICZ” Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40

ZIOŁA lecnice przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc.